Rok II. Luty 1927 r. № 2.

Miesięcznik Diecezjalny Łucki

Rękopisów, przesłanych do druku, Redakcja nie zwraca.

Redaktor i wydawca: **Ks. Jan Szych,** Kanclerz Kurji Biskupiej.

Adres Redakcji: **Łuck, Kurja Biskupia.**

DZIAŁ URZĘDOWY.

Rozporządzenia Stolicy Apostolskiej.

Sacra Poenitentiaria Apostolica.

(Officium de Indulgentiis).

DUBIA.

Circa potestatem episcoporum quasdam Facultates communicandi.

Ad Sacram Poenitentiariam Apostolicam sequentia dubia, pro opportuna solutione, delata sunt:

Sacra Poenitentiaria Apostolica, die 18 iulii 1919, declaravit, non licere Episcopis communicare Presbyteris suae ditionis habitualiter potestatem benedicendi Rosaria, etc., de qua in can. 349 § 1, n. 1, Codicis iuris canonici, cum Indulgentiarum applicatione; nunc quaeritur:

„1. Licetne Episcopis communicare, saltem per modum actus, Sacerdotibus suae ditionis facultates, de quibus in can. 349 § 1, n. 1, Codicis iuris canonici?"

„2. Eaedem facultates competuntne etiam Vicario Generali?"

Et eadem Sacra Poenitentiaria, re mature perpensa, respondendum censuit:

Ad utrumque *Negative*.

Datum Romae, in Sacra Poenitentiaria, die 10 novembris 1926.

S. Luzio S. P. Regens.

L. † S. *I. B. Menghini*, Substit.

Rozporządzenia Władz Duchownych miejscowych.

Dekret J. E. Ks. Biskupa Ordynarjusza o prowadzeniu statystyki.

ADOLF PIOTR

SZELĄŻEK

Z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski

BISKUP ŁUCKI

Prałat Domowy Jego Świątobliwości

S. T. D.

Czcigodnym Księżom Dziekanom
i Proboszczom Diecezji Łuckiej

POZDROWIENIE w PANU!

Objawem niezmiernie pocieszającym pracy duchowieństwa katolickiego na Wołyniu jest wielokrotnie ujawniane pragnienie ożywienia pasterskiej działalności, skupienia sił w planowym wysiłku, dla podniesienia poziomu etycznego w społeczeństwie. Ogół tego duchowieństwa pojmuje, że cel powyższy można osiągnąć nadewszystko przez pogłębienie wiedzy religijnej, przez umocnienie wiary i ożywienie prawdziwej pobożności. Pragnienie to spotkać się musi z najwyższem usiłowaniem mojem otwierania dróg do realizacji wszystkich szlachetnych dążeń, do kojarzenia ich we wspólnym zorganizowanym czynie, mającym wydać trwałe wyniki dla Chwały Bożej, zbawienia dusz, dobra Ojczyzny i szczęścia jednostek.

Do tego celu zmierzają projekty ustaw Synodalnych. One same jednak winny wypływać z dostrzeżonych w życiu kościelnem potrzeb palących; z ujawnionych braków, ze świadomości o niebezpieczeństwach, które mogą skądkolwiek zagrażać wierze religijnej w duszach katolików, ich moralności oraz przyszłości Kościoła na tych rubieżach Rzeczypospolitej Polskiej.

Uprzytomnienie sobie tych momentów może być osiągnięte tylko przy zastosowaniu wielkiej czujności i ba-

cznego śledzenia objawów dodatnich lub ujemnych w życiu religijnem wiernych. Słowa św. Pawła „Tu vero vigila, in omnibus labora“ (II Timot IV. 5) stosują się do wszystkich pasterzy duchownych.

Czuwanie to jest udziałem wszystkich kierowników jakichkolwiek skupień ludzkich. Muszą oni wykonywać funkcję czuwania nad postępem ku dobru, pozostających pod ich władzą; muszą także odpowiednich do tego używać środków.

Doświadczenia wiekowe ludów, pracujących intensywnie nad swym postępem, doprowadziły do ustalenia metod tego czuwania i baczności. Stworzono między innemi zasady naukowo traktowanej *statystyki*, która dopomaga do czynienia spostrzeżeń w zakresie rozwoju danego społeczeństwa. Okazała się ona niezbędnym środkiem do oceny charakteru i napięcia zachodzących w życiu narodów zmian. Jest to niezbędny sprawdzian postępu lub ruchu wstecznego.

Wprawdzie stosunki ilościowe, któremi zajmuje się statystyka, dotyczą zewnętrznych objawów, nie mogą zaś objąć stanów duchownych i etycznych, pozwalają jednak wnosić poważnie o etycznem podłożu, które jest źródłem zewnętrznych zjawisk.

W życiu państw spółczesnych statystyka zajęła bardzo poważne stanowisko. Bez przesady można powiedzieć, że o stopniu rozwoju urządzeń państwowych może w danym kraju świadczyć sposób prowadzenia jego statystyki.

Jest to zupełnie zrozumiałe. Nie jest dobrze, gdy ktoś swoich własnych rachunków nie prowadzi. Gospodarstwo zaś nie da się pomyśleć bez prowadzenia ksiąg rachunkowych. Niewątpliwie w dobrem gospodarstwie doskonale postawiona jest rachunkowość. Przez nią trzyma się rękę na pulsie gospodarstwa i zna się jego potrzeby, niedomagania lub pomyślne momenty.

Przestroga Chrystusowa o potrzebie liczenia się z warunkami, koniecznemi do uskutecznienia zamiarów, — „kto z was chce budować wieżę, pierwej... rachuje na-

kłady" (Łuk. XIV. 28), stosuje się zarówno do partykularnych i małych spraw jak i do zbiorowych, o wielkim zakresie przedsięwzięć.

Sprawa budowy Królestwa Bożego wśród ludzi należy do najwznioślejszych i najtrudniejszych zadań. Nie powinny być w tej budowie zaniedbane te środki,—które roztropność uznaje za przydatne a nawet konieczne.

To też w Kościele Katolickim używanie statystyki do podniesienia wydajności pracy pasterskiej jest stosowane odkąd ten środek uznany został za konieczny w życiu społecznem. W Kościele, zarówno jak w Państwie, tablice statystyczne i graficzne przedstawienia dają nadewszystko możność uchwycania zmian w rozwoju życia danego społeczeństwa; ztąd dochodzi się do odszukania przyczyn, powodujących owe zmiany, a w następstwie tego — do usunięcia tych przyczyn, jeżeli one powodują szkodliwe zjawiska, — albo — do ich spotęgowania, jeżeli wpływają dodatnio.

Na tej drodze także można stwierdzić wpływ czynników ubocznych, co jest niezbędne, jeżeli mamy odpowiednio wypełnić zadania czujnych pasterzy.

Spożytkowanie danych statystycznych w życiu kościelnem stosowane jest w różnych krajach, w różnym stopniu, zależnie od ożywienia akcji kościelnej, od intensywności pracy, bogactwa form administracji diecezjalnej, drobiazgowości i zróżnicowania urządzeń kościelnych. Im doskonalej postawiona statystyka, tym poziom życia wyższy. Stoją więc na czele pod tym względem Niemcy, Belgja i Francja. Byłby to objaw wielkiego ubóstwa w rozwinięciu sprężystości administracyjnej kościelnej, gdyby gdziekolwiek statystyka kościelna leżała odłogiem; byłby to znak cofania się, atrofji duchownej, gdyby prowadzenie jej ulegało powolnemu zanikowi i zaniedbaniu. Ożywienie zaś na tem polu będzie objawem równoległego ożywienia działalności we wszystkich kierunkach akcji kościelnej.

Pragnąc ożywić w diecezji łuckiej staranność na tem polu, poczytuję za konieczne wezwać Czcigodnych Księży

Proboszczów do podjęcia pewnych zadań w danym zakresie.

Opracowanie materjału statystycznego należy do zadań sił fachowych i nie wchodzi w zakres zwykłych funkcji pasterskich duchowieństwa. Idzie zresztą o ujęcie cech charakterystycznych na podstawie danych ilościowych w całej diecezji. Do Czcigodnych Księży Proboszczów należeć może tylko przygotowywanie materjału cyfrowego.

Materjał statystyczny tworzy się przez notowanie spostrzeżeń w określonym przedmiocie i w określonym czasie. Liczba spostrzeżeń w zakresie obserwowanych przedmiotów jest już podstawą badania fachowego.

Czcigodni Księża Proboszczowie na Wołyniu, — ze względu na swe wyjątkowe posłannictwo, równe najszczytniejszej roli misjonarzy w odległych częściach świata, — zmuszeni są stawać do pracy nietylko w pasterzowaniu,— lecz także na polu oświaty, na polu dobroczynności i niektórych działów życia ekonomicznego miejscowej ludności

Te dziedziny dają pole do obserwacji, do notowania spostrzeżeń, zestawiania danych ilościowych i tworzenia ich liczebności.

Oczywiście zbieranie spostrzeżeń z zakresu zjawisk ekonomicznych, dobroczynnych i oświatowych, — musi być dla duchowieństwa zamknięte w najściślejsze ramy bezpośredniej styczności tych dziedzin z pasterzowaniem; ogranicza się przeto do niektorych tylko i bardzo nielicznych obserwacji. Natomiast o ile można drobiazgowe być winny odnotowania danych ilościowych w zakresie pieczy dusz.

Dane statystyczne mogą dotyczyć faktów pozytywnych, np. ilości udzielonych Komunji św., lub też cech negatywnych, np. odmowa przyjęcia Sakramentów świętych, odstępstwa od Kościoła świętego. Notowanie cech ujemnych zarówno jest ważne dla zobrazowania ogólnego położenia, jak i faktów dodatnich. Z tego powodu statystyka diecezjalna obydwie te klasy objąć winna.

Zbieranie danych ilościowych i dostarczanie ich organom władzy kościelnej musi być zastosowane do natury

danej rzeczy. Niektóre fakty mogą się zdarzać zaledwie kilkakrotnie w ciągu całego roku, — inne są tak częste, iż w ciągu miesiąca nagromadza się ich większa ilość. Z tego powodu podawanie danych liczbowych w pewnych przedmiotach może być czynione corocznie, w innych — co kwartał.

Pasterzowanie zawiera następujące fakty, podlegające odnotowaniu i zestawieniu liczbowemu:

Chrzest święty
- dzieci niżej roku życia
- dzieci wyżej roku życia

Bierzmowanie

Komunja św.
- pierwsza komunja
- wielkanocna
- roczna
- częsta.

Spowiedź
- częsta
- roczna

Małżeństwo
- katolików
- mieszane
- uprawnienia.

Ostatnie Olejem Św. Namaszczenie
- przyjęło
- odmówiło
- umarło bez Sakramentu

Bractwa kościelne
- rożańca Świętego
- żywy rożaniec
- adoracji Najśw. Sakr,
- Apostolstwa Modlitwy
- Tercjarstwo św. Franciszka
- Konferencja św. Wincentego á Paulo
  - pań
  - panów.

Sodalicja Marjańska
męska
żeńska.
Nawrócenia
niechrześćjanie
prawosławni na obrz. łac.
prawosławni na obrz. Wsch.
protestanci.
Zmiana wyznania z okazji małżeństwa
na katolicyzm
z katolicyzmu
Odstępstwa od wiary z innych powodów.

Społeczna działalność wymaga rejestracji następujących danych ilościowych:

bibljoteki parafjalne
zrzeszenia
młodzieży
inteligencji
rzemieślników
rolników
robotników
sług
kasy
sklepy spółkowe
sale parafjalne
inne.

Oświatowa działalność obejmuje dane liczbowe

Szkół powszechnych
wykłada kapłan
" nauczyciel
liczba dzieci katol.
Szkół średnich
męskich
liczba dzieci katol.
żeńskich
liczba dzieci katol.
koedukacyjnych.
liczba dzieci katol.

Szkół zawodowych
męskich
liczba dzieci katol.
żeńskich
liczba dzieci katol.
Seminarjów Nauczycielskich
żeńskich
liczba uczenic kat.
męskich
liczba uczniów katol.

Dobroczynność wymaga notowania następujących spostrzeżeń.

Towarzystwo Dobroczynności kat.
ilość członków katolików
Ochrony katolickie
ilość sierot katolików
„ „ akatolików
Żłobki
ilość dzieci katolików
„ „ akatolików
Przytułki dla Starców
Ilość pensjonarzy katolików
„ „ akatolików
Towarzystwa inne.

Ekonomiczna dziedzina w życiu katolików ujętą być winna w paru najogólniejszych rysach:

Majątki w rękach katolików
większe ponad 100 ha.
średnie od 30 do 100 ha
drobne poniżej 30 ha.
Zakłady przemysł. w posiad. kat.
Osadnicy katolicy wojskowi
Osadnicy katolicy cywilni
Ludność katolicka
polacy katolicy
czesi „

rusini katolicy
niemcy „
inni „

Notowanie powyższych faktów przysporzy cokolwiek pracy Czcigodnemu duchowieństwu. Stwierdzi ono jednak z własnego doświadczenia, że rejestracja podanych wyżej faktów odda wielkie usługi bezpośrednio przy pracy pasterskiej. W rzeczy samej praca ta nie obciąży Czcigodnego Duchowieństwa, ponieważ w niektórych przedmiotach wystarczy przeprowadzenie badań jednorazowe, w następnych zaś latach wypadnie tylko odnotować zmiany. Inne zaś przedmioty znane są co do liczebności i zapisanie danych liczbowych nie zwiększy zbytnio pracy pasterskiej. Liczę zatem najzupełniej na gorliwość Czcigodnego duchowieństwa we wprowadzeniu do czynności parafjalnych gromadzenia danych statystycznych w formach, które przy niniejszem załączam i które w miarę potrzeby będą udoskonalane.

Dla przytoczonych wyżej powodów niniejszem zarządzam co następuje:

§ 1.

Wszyscy Czcigodni Księża Proboszczowie prowadzą w odpowiednich książkach, których formę ustalić mają na Konforencji dekanalnej, notowanie faktów statystycznych co do wszystkich przedmiotów, które wskazane zostały w niniejszym Dekrecie, od 1 stycznia, bieżącego roku, włącznie.

§ 2.

Na podstawie notowań, wskazanych w § 1, — Czcigodni Księża Proboszczowie sporządzają wykazy statystyczne według załączonych wzorów, które to wykazy mają być odsyłane do Przewielebnych Księży Dziekanów w następujących terminach: z zakresu pracy pasterskiej — co kwartał, nie później jak w dniach: 1 — 8 kwietnia, lipca, sierpnia, stycznia; z zakresu działalności społecznej, oświatowej, dobroczynnej, ekonomicznej, — raz na rok, nie później, jak w dniach 1 — 8 stycznia.

§ 3.

Przewielebni Księża Dziekani otrzymany od Księży Proboszczów materjał, ujmują w jeden wspólny roczny wykaz dekanalny, który ma być w ciągu dwóch miesięcy dostarczony do Kurji mojej i nie później jak do dnia 15 marca każdego roku. Do swych wykazów Przewielebni Księża Dziekani dołączać będą otrzymany od W.XX. Proboszczów materjał.

§ 4.

W Kurji mojej, w Sekcji Statystycznej, otrzymywany od Przewielebnych Księży Dziekanów materjał Statystyczny ma być bezzwłocznie zespalany w jeden diecezjalny wykaz, oraz poddawany naukowemu opracowaniu dla wyprowadzenia cech charakterystycznych życia kościelnego w Diecezji łuckiej—za rok ubiegły.

§ 5.

Ogólny roczny wykaz statystyczny wraz z naukowem opracowaniem i wnioskami ma być ogłaszany w miesięczniku Diecezjalnym Łuckim przed końcem roku opracowania.

Dan w Łucku, dnia 31 stycznia 1927 roku.

Nr. 587.

† *ADOLF BISKUP.*

Ks. Jan Szych
Kanclerz Kurji Biskupiej.

Aneks do Dekretu z dn. 31.I 27. Nr. 587
o statystyce diecezjalnej.

I. Pasterzowanie.
Chrzest i Bierzmowanie.

Parafja NN

Miesiąc	Ilość chrztów dzieci		Bierzmowani	
	niżej roku życia	wyżej roku życia		

II. Pasterzowanie.
Spowiedź i Komunja.

Parafja NN

Miesiąc	Ilość spowiedzi		Ilość komunji				
	częsta	roczna	Pierwsza	Wielkanocna	Częsta	Ogólna ilość roczna	

III. Pasterzowanie.
Małżeństwa i Ost. Ol. Św, Nam.

Parafja NN

Miesiąc	Ilość zawartych małżeństw			Ostatnie Ol. Św. Nam			Ilość związków nieprawnych	
	oby-dwie strony katol.	mieszane	uprawnione	przyjęło	odmówiło	umarło bez sakramentu	katol.	mieszane

IV. Pasterzowanie.
Stowarzyszenia religijne.

Parafja NN

Nazwa Stowarzyszenia	Ilość członków			
	Było na początku roku	Ubyło pod koniec roku	Przybyło	Jest
Różańca Św.				
Żywego Różańca				
Adoracji Najśw. Sak.				
Apostolstwa Modl.				
Tercjarstwa Ś. Fran.				
Konfer. Ś. Winc. Mąska				
" Żeńska				
Sodalicja Mar Męs.				
" Żeń,				
Kółka Św. Teresy				
Stow. Dziecięstwa Jezus				
Stow. Ś. Stanisława Kostki				

V. Pasterzowanie.
Nawrócenia.

Parafja NN

Miesiąc	Ilość osób nawróconych						Odstępstwa od Kościoła	
	Przyjęło chrzest		Prawosł. na katolic. obrz. łac.	Prawosł. na wsch. obrz.	Protestanci	Małżonek na katolicyzm	z powodu małż.	z innych przyczyn
	Żydów	Mahometan						

VI. Społeczna działalność. Stowarzyszenia. Parafja NN

Nazwa Stow.	Ilość członków				
	Było na początku roku	Ubyło w ciągu roku	Przybyło	Jest	
Koła Młodzieży					
„ Nauczycieli					
„ Inteligencji					
„ Rzemieślnik.					
„ Rolników					
„ Robotników					
„ Sług					
„ Kupców					
„ Terminat.					
....					

VII. Społeczna działalność. Instytucje Parafja NN

Nazwa Instytucji	Stan finansowy działalności			Stan personalny
	Obrót roczny	Zyski	Straty	Ilość członków
Kasa Stefczyka				
Sklep spółkowy				
Kooperatywa				
....				
Sala parafjalna				

VIII. Społeczna działalność. Bibljoteka parafjalna. Parafja NN

Nazwa Bibljoteki	Stan rzeczowy działalności		Stan personalny
	Ilość tomów posiadanych	Ilość wypożyczanych książek	Ilość członków Słow.
Bibljoteka parafjalna			
Bibljoteczki dla Młodzieży { młodszej			
Bibljoteczki dla Młodzieży { starszej			

IX. Oświata.

Szkoły.

Parafja NN

NAZWA SZKÓŁ	Ilość szkół	Ilość dzieci kat.	Kto wykłada religję		Ilość dzieci bez nauki religji	
			Ilość szkół, w których wykłada kapłan	Ilość szkół, w których wykłada świecki nauczyciel	w szkole	poza szkołą
Szkoły powszechne						
Gimnazja żeńskie						
Gimnazja męskie						
Gimnazja koedukac.						
Szkoły zawod. męskie						
Szkoły zawod. żeńskie						
Szkoły zawod. koeduk.						
Semin Naucz. męskie						
Semin Naucz. żeńskie						
Semin Naucz. koeduk.						
Zakłady wychowawcze Zakonne męsk.						
Zakłady wychowawcze Zakonne żeńsk.						
Zakłady wychowawcze utrzym. przez Kościół						
Liczba gazet katol. prenum. dla ludu						
L. gazet dla młodzieży						

X. Dobroczynność.

Parafja NN

NAZWA TOWA-A	Ilość członków				Ilość osób korzystających z opieki	
	Było na początku roku	Ubyło	Przybyło	Jest	Katolików	Akatolików
T-wo Dobroczynności						
Ochrony dla Sierot						
Żłobki						
Przytułki mężcz.						
Przytułki kobiet						
Bursy dla Młodzieży						

XI. Ekonomiczny stan.

Parafja NN

Warsztat pracy		Ilość warsztatów pracy w rękach katolików			
		Było na początku roku	Przybyło	Ubyło	Jest
Majątk. ziemsk.:	większ. pon. 100 ha				
	średnich od 30 do 100ha				
	drobn. poniż. 30 ha				
Zakłady przemysłowe					

XII. Ekomiczny stan
Osadnictwo

Parafja NN

Kategorja osadników	Ilość osadników			
	Było na początku roku	Przybyło	Ubyło	Jest
Osadnicy wojskowi				
Osadnicy cywilni				

XIII. Ludność

....

Narodowość	Liczba ludności katolick.			
	Było na początku roku	Przybyło	Ubyło	Jest
Polacy				
Czesi				
Rusini				
Niemcy				
Inne narodow.				

UWAGA. Dziekańskie wykazy formowane są według powyższych wzorów z tą różnicą, że intytulacja ma być odpowiednio zmieniona, — a zatem zamiast "Parafja NN" —ma być być wymieniony „Dekanat NN" — i zamiast rubryki miesięcy — ma być wstawiona rubryka Parafji".

W tych wykazach, które nie posiadają rubryki miesięcy, Prz. Księża Dziekani pominą wyszczególnianie parafji, — a wstawiać będą w odpowiednich rubrykach pełne sumy ze wszystkich parafji Dekanatu. Natomiast Kurja będzie miała możność poinformowania się o stanie liczbowym w poszczególnych parafjach z załączonych do wykazów Dziekańskich — wykazów parafjainych.

Łuck, dnia 31 stycznia 1927 r.

Ks. Czyżewski
Szef Sekcji Statystycznej.

Ks. Jan Szych
Kanclerz Kurji Biskupiej.

Dekret erekcji parafji Hruszwica.

ADOLF PIOTR
SZELĄŻEK
Z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski
BISKUP ŁUCKI
Prałat Domowy Jego Świątobliwości
S. T. D.

Dobro duchowne katolików wymaga, aby odpowiednie terytorjum, położone w blizkości wsi Hruszwica wraz z mieszkającym na tym terenie ludem katolickim, było wydzielone w celu utworzenia odrębnej parafji.

Przekonawszy się, że istnieją zupełnie dostateczne powody kanoniczne do erekcji nowej parafji, takową postanowiliśmy utworzyć.

Opierając się przeto na c. 1423 i po uskutecznieniu wszystkich warunków, wskazanych w c. 1420, niniejszem erygujemy parafję Hruszwica, do której wchodzą następu-

jące wsie: Szpaków Duży, Szpaków Mały, Czeska Janówka, Nowosiołki, Janiewicze, Kardasz, Peredіły, Średni Gaj, Martynówka, Dąbrówka, Hruszwica.

Wierni, mieszkający na wymienionych terytorjach, stają się z chwilą wprowadzenia niniejszego Dekretu w życie parafjanami Hruszwickimi.

Zobowiązujemy niniejszem Przewielebnego Księdza Dziekana do wprowadzenia w życie niniejszego Dekretu przez uwiadomienie odnośnych XX. Rektorów kościołów oraz ludności katolickiej o ich przynależności parafjalnej. W wyniku tego zarządzenia należy wydzielić z akt wskazanych kościołów i przekazać parafji Hruszwickiej te akta i księgi urzędowe, które dotyczą wsi, wchodzących w skład nowoutworzonej parafji. Prawa parafjalne, związane z terytorjum, stanowiącem odtąd obszar parafji Hruszwickiej do niej nadal należeć mają.

Do nowej parafji w najbliższym czasie będzie wyznaczony proboszcz. Dopóki to nie nastąpi, — pieczę dusz sprawować mają w wymienionych wioskach ci Księża Proboszczowie, którzy dotąd byli ich właściwymi pasterzami. O naznaczeniu nowego proboszcza będą obydwa Księża Proboszczowie uwiadomieni.

Dan w Łucku d. 31.I 27 r.

(—) *Adolf Szelążek*
Biskup Łucki

(—) *Ks. J. Szych*
Kanclerz Kurji.

Dekret erekcji parafji Tamaszgród.

ADOLF PIOTR
SZELĄŻEK
Z Bożej i Stolicy Apostolskiej Łaski
BISKUP ŁUCKI
S. T. D.

Dobro duchowne katolików, mieszkających w granicach parafji Rokitno wymaga, aby z niej było wydzielone odpowiednie terytorjum, położone w blizkości kościoła

Tomaszgrodzkiego, wraz z mieszkającym na tym terenie ludem katolickim, w celu utworzenia odrębnej parafji. Mając na względzie wielkie przestrzenie, które oddzielają osiedla katolickie od kościoła parafjalnego w Rokitnie, niemożność uczęszczania wiernych do tego kościoła z powodu braku dróg dogodnych, przekonywamy się, że istnieją zupełnie dostateczne powody kanoniczne do erekcji nowej parafji.

Opierając się przeto na c. 1423 i po uskutecznieniu wszystkich warunków, wskazanych w c. 1428, niniejszem erygujemy parafję Tomaszgrodzka, do której wchodzą następujące wsie: Tomaszgród, Wyry, Klesowo, Siedliszcze, Kreta Słoboda, Łomsk, Omelno, Łado, Tatynno, Jelno Bleżowo, Józefin, Kupiel, Słobódka, Wojtkiewicze, Wojtkiewicze-Budki.

Niewymienione tutaj wsie parafji Rokitno, pozostają przy tejże parafji Rokitniańskiej.

Wierni, mieszkający na wymienionych terytorjach, stają się z chwilą wprowadzenia niniejszego dekretu w życie, parafjanami tej parafji, do której terytorjum jest zaliczone.

Zobowiązujemy niniejszem Przewielebnego Księdza Dziekana do wprowadzenia w życie niniejszego Dekretu erekcyjnego przez uwiadomienie odnośnych XX. Rektorów kościołów: Rokitno i Tomaszgród, oraz ludności katolickiej o ich przynależności parafjalnej. W wyniku tego zarządzenia również należy wydzielić z akt kościoła Rokitniańskiego i przekazać Tomaszgrodzkiemu te akta i księgi urzędowe, które dotyczą wsi, wchodzących w skład nowoutworzonej parafji. Prawa parafjalne, związane z terytorjum, stanowiącem odtąd obszar parafji Tomaszgrodzkiej, do niej nadal należeć mają.

Nowoutworzona parafja ma pozostać w granicach Dekanatu Sarneńskiego.

O dniu i sposobie wykonania tego Dekretu, Prze-

wielebny Ksiądz Dziekan uwiadomi bezzwłocznie Naszą Kurję.

Dan, w Łucku, dn. 21 stycznia 1927 r.

(—) *A. Szelążek*
Biskup Łucki.

(—) *Ks. Jan Szych*
Kanclerz.

Erekcja parafji Rymacze.

W powyższej formie został również wydany dekret erekcyjny parafji Rymacze; w skład tej nowej parafji wchodzą następujące wioski: Rymacze, Jagodzin, Bereżce i Sankowce razem około 2600 parafjan.

Rekolekcje dla kapłanów w Domu Rekolekcyjnym we Lwowie.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja do Spraw Wiary i Mor.

Kurja Biskupia niniejszem podaje do wiadomości Wielebnego Duchowieństwa, że w dniach od 17—11 marca b. r. odbędą się rekolekcje dla kapłanów w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów we Lwowie, ul. Dunin Borkowskich 11.

Kapłani, życzący sobie odprawić te rekolekcje, na czas nieobecności winni polecić pieczę parafji najbliższemu sąsiadowi i o tem powiadomić kurję.

Szef Sekcji
(—) *Prał. S. Żukowski.*

Kanclerz
(—) *Ks. J. Szych.*

Podatek od czynności duszpasterskich.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja Majątkowo-Finansowa
Nr. 442
dn. 19.II. 27.

Do
Przewielebnych Ks. Proboszczów
Diecezji Łuckiej

W myśl zarządzenia Ministerstwa Skarbu (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411), niniejszem Kurja Bisku-

pia poleca przesyłać do odpowiednich Urzędów Skarbowych, w wymaganych przez te urzędy terminach, zeznania o wysokości dochodów z czynności duszpasterskich celem wymiaru podatku dochodowego na rzecz Państwa.

Szef Sekcji
(—) *Infułat J. Zagórski*

Kanclerz
(—) *J. Szych*

Poszukiwanie metryki ks. Jana Wołyńcewicza.

KURJA BISKUPIA ŁUCKA
Sekcja Statystyczna
Nr. 934/776
Łuck, dn. 19.II. 27

Pan Romuald Wołyńcewicz, generał brygady W. P., poszukuje metryki urodzenia ś. p. ks. Jana Wołyńcewicza, zmarłego 1911 roku w Kurytybie śmiercią męczeńską, a urodzonego gdzieś na Wołyniu między 1850 a 1870 rokiem.

Wielebni Księża Proboszczowie nie odmówią swojej pomocy w odszukaniu żądanej metryki w archiwum parafjalnem.

Szef Sekcji
(—) *Ks. Kan. Czyżewski*

Kanclerz
(—) *Ks. J. Szych*

Zmiany w składzie osobistym Duchowieństwa.

Ks. Folt przeniesiony z wikarjatu w Klewaniu na takież stanowisko do Tuczyna.

Ks. Ignacy Pożerski, wikary w Kowlu, mianowany kapelanem wojskowym pomocniczym z rezydencją w Lewaczach.

Ks. Leon Ostaszewski, student Uniwersytetu Lubelskiego, dla poratowania zdrowia tymczasowo mianowany wikarym w Równem.

Ks. Eugenjusz Kobyliński, wikary Rówieński, przeniesiony na takież stanowisko do Kowla.

Rozporządzenia prawno-państwowe.

Okólnik

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorjów Okręgów Szkolnych w sprawie wypełnienia obowiązku szkolnego przez dzieci, uczęszczające do szkół prywatnych.

Doszło do wiadomości ministerstwa, że władze szkolne pociągają niekiedy rodziców do zapisywania i posyłania do publicznych szkół powszechnych dzieci w wieku szkolnym, które uczęszczają do szkół prywatnych, niezbadanych przez władze co do ich poziomu nauczania.

Wobec tego przypominam, że w myśl obowiązujących przepisów dzieci w wieku szkolnym mogą uczynić zadość obowiązkowi szkolnemu także w szkołach prywatnych wszelkiego typu (niezależnie od języka nauczania w danej szkole), o ile szkoły te istnieją legalnie na zasadzie udzielonej przez właściwe władze szkolne koncesji i zapewniają młodzieży szkolnej regularną naukę w zakresie nie niższym niż w publicznych szkołach powszechnych.

Warszawa, dnia 5 stycznia 1927 r. (№ I. 147/27).

Minister, Kierownik Ministerstwa
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
(—) *K. Bartel.*

Okólnik

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do Kuratorjów Okręgów Szkolnych w sprawie nauki religji w publicznych szkołach powszechnych.

Mając na uwadze, że w myśl art. 120 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. w każdym zakładzie naukowym, którego program obejmuje kształcenie młodzieży poniżej lat 18, utrzymywanym w całości lub w części przez Państwo lub ciala samorządowe,

jest nauka religji dla wszystkich uczniów obowiązkowa, oraz, że na zasadzie programu nauki, przepisanego dla szkół powszechnych, nauka religji wchodzi w zakres obowiązkowych przedmiotów nauczania, przypominam wynikający z powyższych postanowień dla wszystkich właściwych organów szkolnych, a w szczególności dla inspektorów szkolnych, obowiązek ścisłego przestrzegania, aby nauka religji w szkołach była należycie uwzględniana w stosunku do dzieci szkolnych, należących do wszystkich wyznań religijnych, uznanych w Państwie.

Celem odpowiedniego zabezpieczenia uauki religji młodzieży szkolnej, należy stosować się do postanowień następujących:

1. W każdej publicznej szkole powszechnej, w której liczba dzieci szkolnych pewnego wyznania wynosi conajmniej 12, ma być dla tych dzieci zapewniona nauka religji w 2 godzinach tygodniowo, bądź w szkole miejscowej, bądź też przy sprzyjających warunkach w najbliższej szkole sąsiedniej.

2. W miejscowościach, gdzie jest więcej publicznych szkół powszechnych, można celem łatwiejszego zapewnienia naugi religji kierować młodzież, należącą do tego samego wyznania, do jednej szkoły.

W razie niemożności zastosowania tego sposobu, jest rzeczą wskazaną wówczas, gdy liczba dzieci jednego wyznania, uczęszczających do różnych publicznych szkół powszechnych, wynosi w sumie conajmniej 12, urządzić dla tych dzieci naukę ich wyznania w jednej ze szkół w 2 godzinach tygodniowo, w porze oznaczonej na podstawie wzajemnego porozumienia się kierowników zainteresowanych szkól tak, aby wszystkie dzieci szkolne danego wyznania miały możność korzystania z nauki religji.

3. Jeżeli w szkole liczba dzieci, należących do pewnego wyznania, jest znaczniejsza, wówczas dla nauki religji należy utworzyć, uwzględniając dzieci szkolne z różnych klas (oddziałów), specjalne grupy, liczące w zasadzie nie więcej, niż po 40 dzieci, i dla każdej grupy przeznaczyć po 2 godziny nauki religji w tygodniu. Zasadę po-

działu dzieci na grupy i ilość grup ustala w każdym poszczególnym wypadku Kuratorjum na podstawie wniosku inspektora szkolnego.

4. Katalogi i świadectwa szkolne, dotyczące postępu uczniów w poszczególnych przedmiotach nauki, mają zawierać także ocenę z nauki religji.

Od rodziców (względnie prawnych opiekunów) dzieci szkolnych, które z powodu braku warunków nie otrzymują nauki religji w szkole, kierownicy szkół mają żądać przedstawienia zaświadczenia właściwej zwierzchności duchownej, stwierdzającego, że dziecko otrzymywało naukę religji w domu i z jakim skutkiem. Na zasadzie takiego zaświadczenia, które dołącza się do katalogu szkolnego, należy wpisać w katalogu i świadectwie ocenę z nauki religji.

Dopiero, gdyby powyższe wezwanie Kierownika szkoły do rodziców nie odniosło skutku, można wydać dziecku świadectwo bez oceny z nauki religji, zaznaczając w katalogu i na świadectwie, że nauki religji danego wyznania w szkole nie udzielano.

Warszawa, dnia 5 stycznia 1927 r. (Nr. I. 148/27).

Minister, Kierownik Ministerstwa
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
(—) *K. Bartel.*

Rozporządzenie

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Pnblicznego z dnia 27 grudnia 1926 r. w sprawie kwalifikacyj zawodowych duchownych rzymsko-katolickich.

Wyjaśniając § 1 punkt b. rozporządzenia z dnia 10-go grudnia 1925 r. Dz. U. R. P. Nr. 131, poz. 938, w sprawie kwalifikacyj zawodowych duchownych rzymsko-katolickich do nauczania religji w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich państwowych i prywatnych, oznajmiam, że za djecezjalne seminarja duchowne, których ukończenie stanowi, w myśl art. XII[1]

Konkordatu, kwalifikację zawodową do nauczania religji, należy uważać zakłady następujące:

1) semin. archid. Gnieźnieńsk. i Poznańsk. w Poznaniu
2) „ diecezezji Chełmińskiej w Pelplinie.
3) „ „ Włocławskiej we Włocławku.
4) „ archidiecezji Warszawskiej w Warszawie.
5) „ diecezji Płockiej w Płocku.
6) „ „ Sandomierskiej w Sandomierzu.
7) „ „ Lubelskiej w Lublinie.
8) „ „ Podlaskiej w Janowie.
9) „ „ Łódzkiej w Łodzi.
10) „ archidiecezji Wileńskiej w Wilnie.
11) „ diecezji Łomżyńskiej w Łomży.
12) „ „ Pińskiej w Pińsku.
13) „ „ Przemyskiej w Przemyślu.
14) „ „ Łuckiej w Łucku.
15) „ „ Tarnowskiej w Tarnowie.
16) „ „ Kieleckiej w Kielcach,
17) „ archid. Lwowskiej obrz. gr.-kat. we Lwowie
18) „ diec. Przemyskiej obrz. gr.-kat. w Przemyślu
19) „ „ Stanisławowskiej obrz. greko-katol. w Stanisławowie.

Ordynarjusze udzielają misji katolickiej i przeznaczają prefektów do szkół z reguły z grona kleru świeckiego.

Jeżeliby na stanowisko prefekta wyznaczony został wyjątkowo członek kleru zakonnego, należy wówczas zwrócić się do Ministerstwa W. R. i O. P. o wyjaśnienie.

Warszawa, dnia 27 grudnia 1926 r. (Nr. II. 6767/26).

Minister, Kierownik Ministerstwa
Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

w. z. (—) *W. Żłobicki.*

Okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie szkolnej

Ministerstwo
Wyznań Religijnych
i Oświec. Publiczn.
Warszawa
dn. 19 listop. 1926 r.
L. O. Prez. 12370-26.

Do
Panów Kuratorów Okręgów
Szkoln. Wileńskiego, Białostockiego, Poleskiego i Wołyńskiego.

Polecam Panom Kuratorom bezzwłocznie podać do wiadomości wszystkim inspektorom szkolnym następujące zarządzenie:

W trosce o należyty rozwój szkolnictwa oraz polskiej myśli państwowo-obywatelskiej pragnę wyjaśnić czynnikom administracji szkolnej wytyczne, któremi powodować się będę w swej pracy na powierzonem mi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej stanowisku.

Wytyczne te, należycie pogłębione i przemyslane, mają być realizowane systematycznie i wytrwale przez wszystkie podwładne mi urzędy. Będę wymagał z całą surowością ścisłego, lojalnego i uczciwego ich przestrzegania, albowiem jedynie jednolitość myśli państwowo-organizacyjnej daje gwarancję celowości zbiorowego wysiłku jakim jest każda praca państwowa.

Zadanie administracji szkolnej na kresach jest niezmiernie doniosłe. Administracja ta niezależna od organów politycznych, mających na widoku jedynie wychowanie, oświatę i potrzeby kulturalne miejscowej ludności, reprezentuje najbardziej ideowe oblicze pracy państwowej, a opierając się na współczesnych zdobyczach myśli pedagogicznej, może i powinna pracować bez tarć, niezadowoleń, ku pożytkowi wszystkich obywateli, niezależnie od ich wyznania, narodowości, lub pochodzenia. Administracja szkolna musi należycie zrozumieć, że szerzenie polskiej kultury, pogłębianie polskiej myśli obywatelskiej, wychowanie młodzieży w poczuciu cenności jej polskiej przynależności państwowej może się odbywać skutecznie jedynie na gruncie szacunku dla tego wszystkiego, co stanowi odrębności kulturalne, wyznaniowe i narodowe

ludności, Wszelkie brutalne narzucanie zewnętrznych cech polskości, wszelkie próby nieliczenia się z tem, co dziecko przynosi z domu rodzinnego, a więc przedewszystkiem z językiem domowym dziecka, wszystko, co może mieć cechy ucisku narodowego—odbija się zawsze jaknajfatalniej na duszach młodego pokolenia, powoduje uczucia nienawiści, daje w rezultacie brak lojalności w stosunku do Państwa i powoduje w krótkim czasie wrogie w stosunku do niego nastroje. Historja walk wyzwoleńczych, zarówno naszych, jak i innych narodów, świadczy o tem wszystkiem niezawodnie.

Nauczyciel, który tych rzeczy nie rozumie, inspektor szkolny, który ujmuje swoją zaszczytną i odpowiedzialną rolę jako rolę narzędzia walki z ludnością, źle służy sprawie wychowania publicznego i na stanowisku swem pozostawać nie może. Wysoki takt towarzyszyć musi wszystkim poczynaniom pedagogicznym.

Wymaganiem pierwszorzędnym, którego będę żądał kategorycznie, jest dokładna znajomość miejscowego języka przez nauczycielstwo i inspektorów szkolnych. Rzeczą zupełnie bezsporną i z punktu widzenia dydaktyki niewątpliwą jest konieczność porozumiewania się z dzieckiem przy początkach nauczania w jego języku macierzystym. Nauczyciel, nie znający języka miejscowego, nie może prowadzić skutecznie nauczania, z punktu zaś widzenia państwowego szkoła, zaczynająca nauczanie w języku dla dziecka obcym, nigdy nie zyska sobie tego szacunku i miłości rodziców i dzieci, bez którego jej wpływ wychowawczy nie da się pomyśleć.

Nie znaczy to, aby język polski, jako język państwowy, miał być na drugi plan zepchnięty. Zarówno z punktu widzenia interesów Państwa, jak i praktycznych warunków życia ludności, gruntowna znajomość języka polskiego, wiadomości z zakresu jego historji, geografji, piśmiennictwa, ustroju — musi być dziecku udzielana w sposób najistotniejszy. Należy jednak dbać o to, aby nauka odbywała się w nastroju przychylnym dla Polski i jej państwowości, aby dziecko, a śladem jego i rodzice rozumieli, że

zadaniem szkoły nie jest zwalczanie miejscowego języka, tradycji i kultury, ale rozbudzenie poczucia obywatelskiego i państwowego, które musi się rozwijać jedynie na gruncie uczciwego i przychylnego stosunku szkoły do życia, języka, obyczajów ludności.

Zanim w najbliższej przyszści wydam bardziej szczegółowe zarządzenia, które w konkretny sposób dadzą wyraz sformułowanym powyżej wytycznym, polecam wszystkim p.p. Inspektorom omówić poruszone przezemnie dyrektywy z podległem nauczycielstwem i tą drogą podać je mu do wiadomości.

Minister
Kierownik Ministerstwa
(—) *K. Bartel.*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Ojciec Azaïs — Kapucyn badacz.

Był kapelanem armji Salonickiej podczas Wielkiej Wojny. W ogniu nieprzyjacielskim podówczas kierował wykopaliskami trackiemi sierżant Dhorme, uczony dominikanin assyrjolog, ze szkoły biblijnej w Jerozolimie. Pod wpływem tych badań O. Azaïs poczuł zapał do archeologji. Po ukończeniu działań wojennych miał wrócić do Etiopji, gdzie był misjonarzem od lat dwudziestu. Przedtem opracował plan badań archeologicznych wspólnie z p. Edmundem Pottier, kenserwatorem starożytności w Muzeum Louvru. O. Azaïs zaczął ten plan uskuteczniać od r. 1922. W jesieni przebiegał okolicę Hassuru, gdzie robił zdjęcia fotograficzne licznych dolmenów, których daty w obecnem stadjum badań jeszcze dokładnie oznaczyć nie można.

W ciągu wiosny 1924 r., O. Azaïs zwiedza krainę Soldo i zaznajamia się tam z całym szeregiem małych menhirów (kamieni), niosących na sobie wizerunek mieczów rzymskich. Już w r. 1905 zauważyli je Cholet i Neu-

ville, zarówno jak Lincoln de Cascko w r. 1908 i Marceli Cohen w 1918.

Odkrywa on także kamienie rzeźbione, pokryte bogatemi arabeskami, (w których p. Pottier upatruje szaty haftowane) i liczne pomniki pogrzebowe z napisami arabskiemi, oraz ruiny wielkich meczetów z szesnastego wieku. Z początkiem roku 1925, w krainie Sidamo, znalazł przeszło 1200 olbrzymich pomników, utworzonych z jednej bryły kamiennej; według krajowców, jest ich liczba niezmierna wokoło Margaristy, w promieniu 50 klm. Wszystkie stoją na wzniesieniach gór.

W roku 1926, O. Azaïs posuwał dalej swe badania w ciągu swych podróży apostolskich, wszelako rezultatu dotąd nie znamy. Plon z poprzednich wędrówek został zebrany przez p. Kammera w ciekawem dziełku pod tytułem: „Pogląd na historję starożytną w Abissynji". Książka jest zaopatrzona w mapę badań od r. 1924 do 1925; znajdują się w niej miejscowości nieznane nam przed pobytem O. Azaïs; ciekawe są też doskonałe odbicia fotografji, wykonanych przez Misjonarza.

(La Vie Cathol.—J. Restcouviere).

Henryk Sottas.

Egiptologja francuska poniosła bolesną stratę przez śmierć Henryka Sottas'a. Umarł z zapalenia płuc 2-go stycznia, roku zeszłego, przeżywszy lat 46. Urodzony w roku 1880, 10 marca, w mieście Rennes, gdzie jego ojciec służył w wojsku. Z początku obrał powołanie ojca, i rozpoczął świetną karjerę oficerską. Wstąpiwszy do Saint-Cyr w 18 roku życia, po pierwszym egzaminie mianowany został oficerem w 20 roku; służył w garnizonie Guimpor, Morlais i St. Clouv, ale stan zdrowia jego zmusił go do proszenia o urlop. Wtedy właśnie w roku 1909 spotkał się z p. Moret, profesorem ze szkoły Nauk Studjów Wyższych. On to obudził w nim zamiłowanie do egiptologji. Uczęszczając na wykłady p. Moret i Guiegesse, pod ich kierunkiem robił szybkie postępy. Wkrót-

ce wystąpił z armji i w 1912 roku zjawił się ze swą tezą w Szkole Studjów Wyższych: Zachowanie własności grobowej w dawnym Egipcie wraz z formułkami zaklęć. Praca ta została przyjęta bardzo przychylnie. Niebawem ukazała się druga w r. 1913: „Krytyczne studja o akcie sprzedaży nieruchomości z czasów piramid“. Tu zaznaczała się już jego wybitna cecha: przenikliwość i pewność zmysłu krytycznego. W tym czasie odbył podróż do Egiptu, a po powrocie został mianowany profesorem filologji egipskiej w Szkole Studjów Wyższych na miejscu opróżnionem przez śmierć p. Guiegesse. Henryk Sottas zdołał więc w ciągu pięciu lat z laika stać się uznanym mistrzem egiptologji.

Czegoś wi-cej jeszcze miał dokazać w obrębie badań Champollion'a. Badanie hieroglifów jest rzeczą pociągającą; sowicie wynagradza trudy, których wymaga,— lecz styka się z pracą bardzo trudną i niewdzięczną: z badaniem pisma demotycznego, czyli tego, którem się posługiwano w życiu codziennem. Długotrwały wysiłek wprowadza badacza do literatury kontraktów i sprawozdań rachunkowych. W r. 1913 umarł Eugenjusz Revillout, wielki demotyk francuski. Był najprzód konserwatorem przy Muzeum Louvre'u, następnie profesorem w Instytucie Katolickim w Paryżu. Po jego zgonie Francja nie miała przedstawiciela demotyzmu, gdyż uczniów nie pozostawił. Henryk Sottas zrozumiał, że tę lukę zapełnić trzeba, choćby dla honoru narodowego. Nie czując najmniejszego pociągu do tego rodzaju pracy, wziął się jednak odważnie do niej, sam jeden, bez nauczycieli. Wojna przerwała mu studja; spełnił walecznie swe obowiązki oficerskie i na zawsze utracił zdrowie. Mimo to jednak, w dwa lata po demobilizacji, w r. 1921, okazał się pierwszy tom nowego dzieła: „Papyrusy demotyczne z Lille”. Praca ta wzbudziła podziw całego uczonego świata. W tej gałęzi wiedzy okazał się mistrzem.

W rok potem obchodzono stulecie odczytania hieroglifów przez Champollion'a. Szkoła Studjów Wyższych poświęciła pamięci jego „Zbiór Studjów Egiptologicznych”.

Współpracownikiem był Sottas, zużytkowując rozległość swej wiedzy w zakresie filologji egipskiej. Wyszły: Nowy przyczynek do korespondencji św. Pesunthios'a, Studja historyczne na tle Teb z czasu XVIII dynastji, List Champollion'a do Daciera, z przedmową pisaną przez Sottas'a. Jest to jedno z najgłębszych studjów egiptologicznych, jakie posiadamy. Świetne są też jego komentarze do pracy archeologicznej, wydanej przez Akademję Napisów i Literatury „O statuetkach pogrobowych XVIII dynastji". Dużo pisał w wielu przeglądach egiptologicznych i w „Dzienniku Azjatyckim". Opanowawszy zupełnie swoją specjalność, czyli filologję egipską we wszystkich swych gałęziach, Henryk Sottas zajął się zorganizowaniem materjału podawanego uczniom, uposażając go w niezbędne dzieła dla użytku początkujących. Już w roku 1922 napisał: „Wstęp do badania hieroglifów". W kilka tygodni przed śmiercią swą przygotowywał plan nowej pracy: „Wypisy egipskie", które miały być wydane w ciągu roku.

Przedwczesny zgon Henryka Sottas pozbawia egiptologję francuską wybitnej siły. Działalność jego pisarska i nauczycielska rokowały świetne nadzieje. Był on jedynym demotykiem we Francji. Jako człowiek odznaczał się pięknym charakterem i wielkiem zamiłowaniem obowiązku; *był chrześcjaninem w całem znaczeniu tego słowa*, a w sercach swych przyjaciół pozostawia niezapełnioną próżnię.

(*La Vie Cathol.—Stefan Dzioton*).

Nowe wydanie „Wyznań Świętego Augustyna".

Stowarzyszenie „Guillaume Bude" postanowiło umieszczać pisma Ojców Kościoła w swym „Zbiorze uniwersytetów franciskich". Za powzięcie tego zamiaru należy mu się uznanie niemniej jak za trafność sądu w wyborze pism.

W zakresie tych wydawnictw znaną już jest korespondencja S. Cypryana, wydana przez kanonika Bayard; dziś przedłożymy drugi tom *Wyznań Św. Augustyna*. Nowe, krytyczne wydanie i tłomaczenie dokonane zostało przez

p. Piotra de Labriolle, profesora Sorbony. Pierwszy tom okazał się przed kilkoma miesiącami. Ten sławny utwór nasuwa wydawcy trzy zadnia: ustalenie tekstu, tłómaczenia i przedmowę, która, choć widnieje na początku księgi i wprzódy czytana bywa, jednak dopiero po ostatecznem ukończeniu pracy powstać może. Zarzucicie nam czytelnicy że to potrójne zadanie spełnić musi każdy wydawca staro awnego dzieła. Zapewne;—wszelako w „Wyznaniach" nabiera daleko większej doniosłości i nierównie jest trudniejszem, aniżeli w wielu innych pracach, a krytyk musi to uwzględnić, o ile chce dać czytelnikowi jasne wyobrażenie o wartości wydania i zasłudze wydawcy.

Tekst „Wyznań", zarówno jak i wielu innych pism O. O. Kościoła został ustalony przez O. O. Benedyktynów z Saint-Maur, i wielokrotnie powtarzany, zwłaszcza w Patrologii de Migne'a, utrzymał się w Wulgacie. Nie można odmówić wielkiej wartości tym pracom, dokonanym z największą starannością przez erudytów, którzy niczego nie zaniedbywali w zakresie rozszerzania swej wiedzy. Z pełnem uznaniem wyraża się o nich p. de Labriolle, podnosząc wartość benedyktyńskiego wydania „Wyznań", wszelako wypowiada żal, że Mauryści nie dość dokładnie opisali manuskrypta, przez się zużytkowane. Ściślejsza klasyfikacja tychże otwiera drogę do zbadania rzeczy, dotąd nieznanych, a jednocześnie ułatwia doskonalenie szczegółów. I tak, jeśli się okaże, że rękopis dotąd lekceważony, jest dawniejszy, wierniejszy od tych, na których się opierali poprzedni wydawcy,—to już zasadniczo zmieni pogląd nowego. Tak naprzykład p. Knoll (wydawca „Wyznań" dla wiedeńskiego stowarzyszenia „Corpus", i dla bibljoteki Tenbner), wysoce cenił rękopis, zwany Sessorianus, zachowany w Rzymie,—jako bardzo dawny. Mauryści mniejszą wagę doń przywiązywali, a p. de Labriolle, zbadawszy go dokładnie stwierdził, że p. Knoll go przecenia. W niektórych ustępach opuszczone są słowa, przez co tektst staje się niejasnym; w innych znów znajdują się warjanty, które przy uważnem rozpatrzeniu dzieła nie licują z prawdziwą myślą S. Augustyna. P. de Labriolle przyj-

muje więc tekst bardziej zbliżony do tradycyjnego, aniżeli p. Knoll; w niektórych zaś ustępach go doskonali. Nie zdoławszy skontrolować całkowicie tej strony pracy p. de Labriolle, ograniczyłem się do rozpatrzenia niektórych ustępów — i zawsze zgadzałem się z nim zupełnie. Gdyby p. Knol był tłomaczył tekst, przez się ustalony, tak jak de Labriolle, — to z pewnością, byłby zwrócił uwagę na zawiłość niejednego warjanta i niezadawalniające znaczenie jego, na podstawie czego należy go odrzucić. Niemieccy wydawcy w ogóle nie dbają o to, jak sobie czytelnik poradzi z tekstem, jemu przedłożonym; jest to odwrotna strona ich niezaprzeczonej umiejętności technicznej. Słusznie więc stowarzyszenie „Guillaume Bude“ wymaga od wydawców tłomaczenia, gdyż jest ono nader pożyteczną kontrolą. Lecz „Wyznania“ są osobliwie trudne do oddania, choćby dlatego, że Św. Augustyn jest w wysokim stopniu indywidualnym, jak każdy wielki autor; zaś zwierzenia osobiste niespodzianie się mieszają z długiemi wywodami fizoloficznemi, lub teologicznemi, które są pisane stylem odmiennym, bardziej suchym i fachowym. Wreszcie, tłomacz musi zachować sposób mówienia dawnej retoryki, jeśli nie chce zatracić charakteru stylu—a dla oddania tych rzeczy brak nieraz słów w języku współczesnym.

P. de Labriolle, tłomacz francuski, nie starał się wymijać trudności; jego przekład jasny, umiejętny, wytworny, jest najbardziej zadawalniającym ze wszystkich, które posiadamy.

Lecz jaka jest wartość semej pracy? Czy możemy polegać na tych „Wyznaniach“ i na świadectwie, które dają nam o autorze? Jest to kwestja żywotna, którą podnieść musimy. Przed kilkoma laty toczyły się bowiem zawzięte spory o to w samejże Sorbonnie. Najwięcej rozgłosu miała teza p. Alarie, — a tezie O. Boyard'a przyklaskiwała ta najwyższa uczelnia francuska. Oprócz „Wyznań“ istnieją bowiem Djalogi Fizoloficzne, pisane bliżej omawianych wydarzeń; na nawrócenie Św. Augustyna rzucają światło nieco odmienne. Stąd też niektórzy wnioskowali,

że Święty przeszedł na neo-platonizm (ponieważ takiem jest zabarwienie djalogów), a potem dopiero, po kilkakrotnych przejściach duchownych, przedstawia tę chwilę jako nawrócenie się na katolicyzm. (Mylność tej hipotezy uwidacznia nam najlepiej chrzest Św. Augustyna). P de Labriolle znajduje rozwiązanie trudności w literackim charakterze djalogów; należą one do rodzaju utworów o bardzo wybitnych prawidłach stylowych; więc zachowują ton umiarkowany, miły, którego retoryka od takich utworów wymagała. Augustyn, dotąd katechumen, pisze je jako literat, inaczej jak „Wyznania"; w nich bowiem szuka tylko chwały Bożej, pisze dla pożytku dusz; tu zaś, w Djalogach, umieszcza rozprawy szkolne, nie rozwijając ich szerzej, niżli się to zwykłe czyni w swobodnej rozmowie między przyjaciółmi, w chwili spoczynku; głębszych zwierzeń szukać tu nie trzeba. Zresztą możemy się zgodzić bez wahania na to, że Św. Augustyn z roku 397—398 inaczej się zapatrywał na te same fakta, aniżeli w roku 386—387. Należy się więc pochwała nowemu wydawcy tej książki; ze wszystkich, przez Św. Augustyna napisanych, jest to najbardziej wzruszająca; jest arcydziełem wiekuiście młodem, godnem zachwytu duszy pobożnej, zarówno jak psychologa,—a na niejedną z jej stronnic zawsze padać będą łzy...

Nowy przekład, umiejętnie rozdzielony, wytwornie ujęty, zasługuje na stałe miejsce pomiędzy klasykami księgarni katolickiej; wydanie zaś przynosi zaszczyt nauce francuskiej.

(*La Vie Catholique—R. Aigrin*).

Protestant o kościelnej łacinie.

Wśród protestantów niemieckich powstała w ostatnich czasach tendencja, aby usunąć wszystkie nieniemieckie słowa z języka kościelnego, nawet takie słowa jak: Alleluja, Hosanna, Kyrie eleison, Amen. Przeciwko takiemu: „słowoburstwu" (Fremdwort - Bildersturm) powstaje w czasopiśmie „Hochkirche" pastor Karol Stumpf. Godne uwagi są jego poglądy na łacinę kościelną: „Kościelna

łacina była aż do Reformacji w zachodniem chrześcijaństwie widomym symbolem i więzią ich jedności, a nawet i antyrzymska reformacja zachowała pewne zaczątki tego języka w naszem protestanckiem życiu kościelnem. Czyż mamy i tę ostatnią więź rozerwać? Że przy całej samodzielności poszczególnych narodów, rozwinął się jednak jeden wspólny język kościelny—to było objawem całkiem zdrowego, normalnego i konsekwentnego rozwoju, a wysokiej mądrości Papiestwa zawdzięczać należy, że ten język wzięto z pośród języków umarłych, a nie z pośród języków którego z narodów, wtedy panujących... Nie można zaprzeczyć, że jest coś wielkiego i wspaniałego we Mszy łacińskiej, która jako wspólna więź, łączy Grenlandję i kraje podzwrotnikowe, kolorowych i białych, narody romańskie i germańskie, słowem prawie wszystkie ludy kuli ziemskiej, o ile są one rzymsko-katolickie. My protestanci czujemy się obco na obcokrajowem nabożeństwe, jeżeli nie władamy dobrze danym językiem. Dlatego ośmielam się twierdzić: nigdy z naszego nabożeństwa nie powinna była zupełnie zniknąć łacina... Jest także niepowetowaną szkodą, że z naszej protestanckiej teologicznej fachowej literatury łacina znikła jako międzynarodowy jezyk teologów". Z estetycznego punku widzenia, nazywa K. Stumpf łacińskie hymny najdoskonalszą nowo-klasyczną poezją Kościoła. Zwalcza on także zarzut protestantów, że łacina nie odpowiada duchowi niemieckiego narodu. "To zależy"—mówi on—„najbardziej od tego, w jaki sposób naród od dzieciństwa był pod względem kościelnym wychowywany". W końcu zbija on inny zarzut, mianowicie, że łacińskie nabożeństwo osłabia poczucie narodowe narodów niełacińskiego pochodzenia.

Wskazując na polaków, którzy mają łacińską Mszę, mówi on: „A jednak chyba żaden naród na ziemi nie zachował tak silnego poczucia narodowego w ciągu wieków, nawet wśród najgłębszych upokorzeń, jak właśnie polski naród".

(Schönere Zukunft 1927. Nr. 16.)

Przemówienia religijne za pomocą radjo.

Zapowiedziane na zimę kazania, rozgłaszane przez radjo we Francji, doszły do skutku.

Jak ogłasza „Semaine religieuse de Paris“, która donosi o tym nowym postępie, roznosi radjo codziennie po całym świecie słuchaczom, których są setki tysięcy i miljony, nietylko różne wiadomości i artystyczne programy, ale przemówienia, odczyty, konferencje, które mają za przedmiot najwyższe zagadnienia. Czyż nie jest rzeczą normalną i czy nie staje się koniecznym, by prawda religijna posługiwała się także tym potężnym środkiem dosięgnięcia dusz i walki z ignoracją, na którą one cierpią i umierają wokoło nas tak boleśnie.

Myśli te nie mogły nie interesować kardynała Dubois, którego zajmuje radjo. Zawsze troszcząc się o palącą sprawę rozsiewania wpływu i wychowania religijnego, dał swe potwierdzenie omawianego projektu, mimo zarzutów, które można było podnieść.

Od początku stycznia słyszeli słuchacze Radjo-Paris ks. Lhande, który wypowiedział chrześcijańskie życzenia w pierwszą niedzielę stycznia. Kazanie to zaciekawiło ogromnie wszystkich; cała prasa następnego dnia je omawiała, zwracając uwagę na tę inowację, ogólnie mówiąc z sympatją, prócz zgrzytania zębów zaciętych przeciwników, dla których wszelki postęp, nie będący wyłącznie świeckim, jest zły. Dalszy program kazań radjowych obejmuje: niedziela 9 stycznia w południe kazanie ks. Lhande o epifanji, w tydzień zaś później, w niedzielę 16 o tej samej godzinie, kazanie o św. Genowefie, patronce Paryża. Po ks. Lhande staną przed aparatem wysyłającym najpierw ks. Gillet, potem ks. Dieux. Na wielki Post jest szereg kazań wielkopostnych, szczególnie odpowiednio do tego celu przygotowanych.

Wydaje się nam, że możemy dodać, iż ta najnowsza forma wymowy religijnej nie zwraca się przedewszystkiem do wiernych wierzących i praktykujących. Z pewnością i oni skorzystają, a mówcy do takich należą, których się zawsze z przyjemnością słucha. Ale ostatecznie celebrują

oni nabożeństwa w niedzielę... Zatem, dobrze jest zapowiedzieć, ze przemówienia przez radjo przeznaczone są dla wszystkich. Nie jest to konkurencja z kazalnicą, ale nowa trybuna dla apostolstwa.

(Wiadomości Katolickie).

Sieci Protestanckie A. Y. M. C. A.

W pewnem wydawnictwie świątecznem, które ukazało się w Sztokholmie rok temu, na Boże Narodzenie 1925, daje p. Karol Fries, doktor filozofji i gorliwy zwolennik Y. M. C. A.' pod tytułem „Wśród emigrantów" następujące wiadomości o działaniu tej organizacji. Dodajmy, że jest ona szeroko rozgałęziona w Szwecji, gdzie ją szczególnie protegują wybitne osobistości, między innymi brat króla, książę Oskar Bernadotte.

„W latach przedwojennych — mówi dr. Fries, — fala emigrantów do Stanów Zjednoczonych coraz bardziej zabarwiała się elementami, pochodzącemi z południa i wschodu Europy. Parlament Stanów Zjednoczonych przedsięwziął środki, by zwalczać to, co mu się wydawało niebezpieczeństwem dla najwyższej kultury kraju i dla chrześcijanizmu ewangelickiego..."

Od tego czasu... jeden z sekretarzy Y. M. C. A. pracuje w Havrze i zajmuje się szczególnie Słowianami południowymi. Pięciu sekretarzy, całkiem temu zajęciu oddanych, umieszczono na różnych posterunkach kontynentu europejskiego, a 15 w Anglji. Oprócz tego jest pewna ilość pobierających za to pensje jako za zajęcie uboczne. Rozdają oni młodzieży karty polecające do Y. M. C. A. amerykańskiej dla emigrantów, egzemplarze Nowego Testamentu i inne. Często także towarzyszą emigrantom do Australji lub Nowej Zelandji.

W lutym 1925 sam p. Fries wyjeżdza do Ameryki południowej na okręcie, wiozącym 540 emigrantów. Ma on ze sobą 300 egzemplarzy Nowego Testamentu w 10 różnych językach. Podczas pydróży rozmawia z emigrantami i naturalnie rozdaje książki.

W Ameryce południowej istnieją także sekretarze

Y. M. C. A. dla emigrantów. Dwóch pracuje w Buenos Ayres. W ciągu jednego z ostatnich lat, przeprowadzili ci sekretarze Y. M. C. A. 9.558 rozmów prywatnych z emigrantami. W ciągu tych rozmów oddają im przysługi, starają dodać parę słów pociechy. W ten sposób pomagają swej propagandzie".

Oczywiście, władze kościelne katolickie znają to polowanie na dusze, które praktykuje Y. M. C. A. Ale dobrzeby było, aby i wierni zdawali sobie z niego sprawę. Nie wszyscy mają zdrowy rozum owego żołnierzyka polskiego, któremu kolega proponował wstąpienie do bezpłatnego kina Y. M. C. A. w Krakowie w r. 1922. „O nie, dziękuję, nigdy". — „Ale dlaczego, przecież widzisz, że to za darmo?„—„Właśnie dlatego że za darmo! Nie dowierzam temu, co nam ci obcy dają za darmo, bo wiem, że albo to nic nie warte, albo, że mi każą prędzej czy później zapłacić!"

Nouvelles Religieuses. (Wiadomości Katolickie)

Trzy znamienne nawrócenia.

Znana powieściopisarka niemiecka, Margerita Gottschallowa, przeszła niedawno w pewnym szwajcarskim klasztorze z protestantyzmu na katolicyzm. W Rzymie udzielił jej bierzmowania kard. Frühwirth. Następnie, została przyjęta przez Ojca św. na audjencji, na której złożyła mu swe najnowsze dzieło dramatyczne, traktujące o dziejach jej nawrócenia.

Nawrócenie się zajadłych wrogów Kościoła, dwu radykałów, wywołało we Francji wielkie wrażenie. Jeden z nich to nawrócony dawny mason Pouche, dożywotni starosta miasta Montauban. Drugi to sekretarz radykalno-socjalistycznej partji Bouffandeau. Pierwszy nawrócił się na śmiertelnem łożu, przyjął sakramenta św. i złożył przepisane odwołanie swoich błędów. Drugi, który przez długie lata był duszą partji, udał się do klasztoru, tam pojednał się z Bogiem i zakończył życie. Został pochowany przy klasztorze Braci Miłosierdzia.

Kurs dla Kierowniczek Ochron.

Sprawie wychowania przedszkolnego poświęca się w „stuleciu dziecka“ coraz większą wagę.

Kościół katolicki nawoływał zawsze gorąco do tworzenia ochron a zgromadzenia zakonne rozwinęły z jego poręki bardzo owocną działalność w tej dziedzinie.

Nie może zatem tej kwestji pominąć Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas“, który pracuje z polecenia najwyższych władz kościelnych i pragnie działalnością swoją objąć wszystkie zagadnienia społeczno-charytatywne. Jego zamiarem jest aby ochronki stanęły na wysokim poziomie pod względem wychowania fizycznego i moralnego.

Idąc za życzeniem licznych kierowniczek ochron, a chcąc im dać możność pogłębienia ich wiedzy i metod pracy, Związek Towarzystwa Dobroczynności „Caritas‘ zaprasza niniejszem na miesięczny kurs ochroniarstwa.

PROGRAM KURSU.

I. Dział teoretyczny.
1. Rozwijanie charakteru w ochronce (wola, uczucia, wyobrażenia).
2. Metoda wychowania przedszkolnego (religja w ochronce, przyroda w ochronce, dzień w ochronce).
3. Hygjena wieku przedszkolnego i wychowania fizycznego.
4. Najnowsze kierunki w wychowaniu przedszkolnem.
5. Społeczeństwo i ochronka.
6. Ochroniarka w stosunku do ogólnej pracy charytatywnej i kulturalnej.

II. Dział praktyczny.
1. Rysunek w ochronce (ilustracje).
2. Śpiew w ochronce.
3. Roboty w ochronce.

Szczegółowy program kursu z każdego działu otrzymają kursistki przy rozpoczęciu kursu.

Kierownictwo kursu objęły łaskawie p. prof. Stefanja Marciszewska-Posadzowa z Poznania i siostra Katarzyna Wardacka z Torunia.

WARUNKI PRZYJĘCIA.

1. Kurs rozpoczyna się we wtorek, dnia 8 marca 1927 r. mszą św., która odprawi się o godz. 8-ej w kaplicy św. Józefa w Poznaniu przy ul. św. Józefa 7. Zagajenie kursu nastąpi tegoż dnia o godz. 10-ej na sali wykładowej Szkoły społecznej w Poznaniu przy ul. Podgórnej 12b, II ptr. Kurs potrwa przypuszczalnie 5 tygodni.

2. Przed rozpoczęciem kursu kandydatka nadeśle curriculum vitae, w którem uwzględnić należy wykształcenie oraz praktykę w ochronkach.

3. Uczestniczki kursu powinny się poddać regulaminowi, powinny uczestniczyć we wszystkich obowiązkowych prelekcjach i ćwiczeniach i stosować się do zarządzeń kierownictwa kursu.

4. Ponieważ do wykładanych przedmiotów podręczników przeważnie niema, przeto kursistki powinny czynić sobie notatki, najlepiej w specjalnie na ten cel przeznaczonym obszerniejszym zeszycie.

5. Uczestniczki kursu powinny mieć pewne minimalne wykształcenie naukowe, jak Seminarjum Ochroniarskie. Może je jednak zastąpić dłuższa praktyka w ochronkach.

6. Wpisowe wynosi 30 zł. Wpisowe wpłaca się przed rozpoczęciem kursu w Szkole Społecznej; wpłaconego wpisowego nie zwraca się. W razie niemożności opłaty należy się zwrócić do Związku z wnioskiem o obniżenie wpisowego. Kursistki starają się same o mieszkanie i utrzymanie, przyczem jednak Związek służy pośrednictwem, o ile zgłoszenia nadejdą wcześnie.

7. Zgłoszenia należy przesłać pod adresem: Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas", Poznań, Al. Marcinkowskiego 22.

Kurja Biskupia gorąco zachęca Wielebnych Księży Proboszczów, by na terenie swych parafji podjęli usilne starania dla zjednania kandydatek na wyżej wskazany kurs dla kierowniczek ochron.

Zaniedbane groby wojenne na Wołyniu.

„Ilustrowany Kurjer Codzieny“ w № 215 z 1926 r., w artykule p. t. „Tam, gdzie kości bieleją“, podaje, że nad Stochodem, koło Powurska, znajduje się „góra stracenia„, pamiętna z walk wojsk rosyjsko-niemieckich w dobie wielkiej wojny, że jest to „wzgórze w kształcie podkowy z krzyżem i wieżą trjangulacyjną“, na niem „wszędzie moc sprzętu wojennego, a pomiędzy nim bieleją na ciemniejszym nieco piasku kości i czaszki ludzkie..., buty z cholewami, a w nich kości nóg“ i t. d. Z butów tych wyskakują myszy polne, z pod kości wysypują się „czarne larwy“, przechodzący wieśniacy kopią nogami czaszki, a pastuchy rozgrzebują kości, poszukując rzeczy wartościowych.

„Ciekawą jest właściwie rzeczą, pyta autor artykułu, dlaczego samorząd, rząd, wojskowość lub jakieś inne władze czy instytucje nie zajmą się pogrzebaniem tych bielejących kości, dlaczego pozwalają na profanację śpiących snem wiecznym, przytem dają nieprzyjaciołom o jeden atut w rękę więcej do wrogiej nam agitacji“.

Do artykułu tego dołączoną została fotografja, przedstawiająca pomnik z kościotrupów na „Górze Stracenia“ w postaci szeregu czaszek i kości, symetrycznie ugrupowanych pod krzyżem; niektóre leżą wprost na ziemi, inne wetknięte na kołki, inne wreszcie na karabiny.

Otóż Dziekan Kowelski komunikuje w tej sprawie, że na wspomnianej górze, którą mylnie nazwano „Górą Stracenia“, gdyż zwie się „Górą Białą“, rzeczywiście odbywały się w r. 1915—16 zaciekłe boje i pochowano tam do 2-ch korpusów wojska.

Pochowano... to znaczy, że kości nie bieleją Chyba, że woda podczas wiosennych wylewów w niektórych miejscach rozmyje mogiły. Rok rocznie jednak władza wojskowa ponownie zbiera kości i mogiły naprawia. To samo uczyniono i w zeszłym roku, w sierpniu Przytem przez większą część roku, mianowicie podazas miesięcy, w których działa wojskowy obóz ćwiczebny w Powursku, cmentarzyska tego pilnuje straż wojskowa. Tylko w tych

okresach, kiedy tej straży być nie może, zdarzają się wypadki rozkopywania mogił przez poszukiwaczy bogactw wśród trupów.

A cóż znaczy ów wyraźny „corpus delicti" w postaci fotografji? Znaczy tylko tyle, że latem ubiegłego roku jeden z lotników sztucznie ugrupował szczątki i zrobił z nich zdjęcie fotograficzne; lecz dziś i te szczątki są znów dawno już pochowane.

Tak wygląda fantazja a obok prawda.

W sprawie restauracji Kościołów.

Konserwatorzy
Zabytków sztuki kościelnej
A. Gajewski i J. Barwicki
art. rzeźbiarze
Warszawa, Tamka 38, m. 23

Warszawa, 12 lutego 1927 r.

Wiedząc, iż Wielebni Księża wykonanie ołtarzy i t p. utensyljów kościelnych powierzają pozłotnikom, stolarzom, ludziom bez znajomości fachowych i artystycznych, liczących się tylko z materjalnym zyskiem, narażających w większości wypadków Wielebnych Księży na przykre niespodzianki, my mając za sobą gruntowne studja i szereg poważnych prac kościelnych, stworzyliśmy pracownię, wiedzę i praktykę, dając Wielebnym Księżom gwarancję wykonania powierzonych nam prac zarówno pod względem artystycznym jak i technicznym.

Zaznaczamy, że nie zysk materjalny jest naszym celem, lecz podniesienie kultury artystycznej w kościołach, co może stwierdzić Kapituła Katedralna Podlaska, gdzie zostały wykonane ostatnio przez nas: Wielki Ołtarz, stalle i tron Biskupi

Wykonywamy: ołtarze, ambony, figury i t. p. utensylja kościelne w drzewie, kamieniu, stiuku. podług własnych i powierzonych projektów, oraz jako konserwatorzy rutynowani odnawiamy zniszczone, nie zatracając ich cech artystycznych.

Jednocześnie komunikujemy, że powierzone nam prace wykonywamy u siebie i na miejscu.

Przesyłając niniejsze, uprzejmie prosimy Prześwietną Kurję o łaskawe popieranie naszych poczynań w swej diecezji.

Pozostajemy z głębokim szacunkiem
A. Gajewski i J. Barwicki.

KRONIKA.

Wizyta J. E. Ks. Biskupa D-ra A. Szelążka w Bursie P. M. S. w Łucku.

W ostatnich dniach stycznia J. E. Ordynarjusz Diecezji odwiedził w Łucku „Bursę P. M. S.", wzniesioną staraniem ks. Szambelana Baranowskiego, Prezesa Koła Macierzy Szk. w Łucku.

Gmach, noszący powyższą nazwę, przeznaczony jest nietylko na konwikt dla niezamożnych uczniów miejscowych zakładów naukowych, lecz nadto ma pomieścić Szkołę Handlową Łucką P. M. S. Części tej budowli nie są jeszcze wykończone, właściwa jednakże Bursa już umieszczoną została we własnej siedzibie. Uroczyste poświęcenie tego Zakładu nastąpi wówczas, gdy urządzenie wewnętrzne budynku zostanie całkowicie ukończone. Wizyta obecna miała charakter ściśle intymny. Założyciel i kierownik Bursy, ks. Szambelan Baranowski, wprowadził Ks. Biskupa, w towarzystwie Kanclerza Kurji, ks. Jana Szycha, do obszernej hali, ozdobionej w głębi, w ścianie szczytowej, dużym krucyfiksem z płonącemi lampkami. Na ścianach widnieje tablica z szeregiem charakterystycznych zdań wybitnych myślicieli i wychowawców młodzieży. Stanowią one pewien rodzaj drogowskazów życia. Widnieją również liczne krajobrazy i odpowiednie widoki z życia wsi polskich.

Przy wejściu do gmachu ks. Biskupa przywitała zgromadzona ze swymi przełożonymi młodzież, mieszkająca w Bursie. Na powitalną mowę przedstawiciela młodzieży Pasterz odpowiedział następującemi paru uwagami: „Wśród zasad, które mają kierować prowadzeniem Bursy, istnieje

najniezawodniej naczelna zasada naszego życia: Bóg i Ojczyzna. W wielu okolicznościach słowa te są wypowiadane jako najbezpieczniejszy drogowskaz dla wszystkich poczynań. Nie zawsze może zgłębione jest dostatecznie znaczenie tych kilku wyrazów. A jednak w nich jest wypowiedziane wszystko, co stanowić powinno treść całej działalności człowieka. Uznanie Boga za początek, cel ostateczny i normę postępowania — jest w rzeczy samej podstawą życia i owocnej działalności. Nie o to tylko dbać mamy, aby w stosunku do Boga były wypełnione religijne obowiązki — w znaczeniu praktyk religijnych,—nieraz ograniczane do samego tylko Kościoła; lecz nadto prawo Boże ma przenikać całą działalność prywatną i publiczną człowieka. Etyka chrześcijańska ma normować życie całe, — ona bowiem jedna stanowi drogę szczęścia jednostek i społeczeństw. Ten tylko jest doskonałym obywatelem, kto żyje po Bożemu. Niechże więc młodzież przejmie się tem przekonaniem, że dla wszystkich swoich aspiracji, dla wszystkich zamierzeń, dla wszystkich dróg, które do celów obranych prowadzą, przewodnią myślą mają być wskazania Boże.

Drugi wyraz, — Ojczyzna,—jako wyraz najwyższego po Bogu ideału, — jest dla nas normą równie miłą, jak ściśle obowiązującą postępowania. Na ten pierwiastek,—obowiązku względem Ojczyzny,—baczniejszą mamy zwrócić uwagę. Dla wielu Ojczyzna przedstawia całokształt ich praw. Ma ona im wszystko zapewnić, wszystko dać, co do egzystencji wygodnej potrzebne. Nadewszystko jednak trzeba w tym wyrazie widzieć sumę obowiązków. Ojczyzna jest Matką, ale Matką osłabioną po długiej i ciężkiej niemiocy. Kto żyw z Jej synów, winien Jej podawać pomoc. Służyć Jej mamy wszystkiemi siłami. Dla Niej siły umysłu, talenta, wiedza, uczucia serca, praca wzmożona na wszystkich polach twórczości. Niech nikt nie zasypia w śnie gnuśności i bezczynności. Do dzieła, do czynów, do poświęceń dla tej Matki ty, Młodzieży Polska, gotuj się i rozwijaj swe skrzydła! Nie do zbierania dóbr i mienia osobistego dążyć mamy, lecz do udzielania

ze swej osoby i ze swego mienia, czem tylko służyć Ojczyźnie możemy. W tem znaczeniu rozumiej wyraz Ojczyzna! Tą drogą wzmocnisz Ją i zapewnisz pokoleniom następnym niezmierne od Niej pomoce i dobrodziejstwa dla dobra Jej synów i dla dorobku ogólnego kultury ludzkiej. W tym duchu Zakładowi temu, Jego założycielom, kierownikom i wychowańcom z całego serca błogoslawię".

Z uroczystości, odbytych w diecezji Łuckiej z okazji rocznicy Koronacji Jego Świątobliwości Ojca Świętego PIUSA XI.

Łuck.

Rochnicę Koronacji Ojca Świętego w Djecezji Łuckiej obchodzono bardzo uroczyście. Dnia 12 lutego J. E. ks. Biskup Dr. A. Szelążek w Katedrze łuckiej celebrował uroczystę Sumę podczas której wspaniały chór alumnów wykonał liturgiczne śpiewy. Nazajutrz t. j. dnia 13 lutego odbyły się w Szkołach łuckich akademje.

W Seminarjum Duchownem Akademja została naznaczona, na końcowe dni lutego.

Dubno.

W dniu 13 lutego o godzinie 11-ej rano w Kościele Farnym, udekorowanym barwami papieskiemi, została przez ks. Proboszcza Kanonika Galickiego odprawiona Suma w asyście ks. Gwardjana Majkuta i ks. wik. Hipsza. Podniosłe pienia na chórze wykonał połączony chór Kościelny, Macierzy i Gimnazjalny. Na nabożeństwie zebrały się tłumy wiernych i młodzież szkolna Na prezbiterjum w stalach zasiedli przedstawiciele władz z p. Starostą Chodakowskim. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prefekt Kobierski.

Wieczorem o godz. 7-ej, w wielkiej auli Gimnazjum miejscowego, odbyła się uroczysta Akademja ku czci Ojca św., na którą się złożyły, prócz wstępnego słowa, produkcje Chóru gimnazjalnego i Macierzy, orkiestry 43 p. p. oraz deklamacje. Wszystko wypadło pięknie to też liczna

publiczność nagrodziła oklaskami tych, którzy się przyczynili do akademii i jej urządzenia.

Kan. W. Galicki
Proboszcz Dubieński.

Ostróg.

Prastary gród nasz kresowy w dniu 13 lutego, 1927 roku. wspaniale uczcił piątą rocznicę Koronacji Najwyższego Pasterza.

Ks. Proboszcz na kilka dni przed uroczystością zwołał posiedzenie specjalnego Komitetu, który się zajął obchodem Papieskiej rocznicy. W skład Komitetu obok miejscowego duchowieństwa weszli dyrektorowie gimnazjum. seminarjum nauczycielskiego i szkół powszechnych. Na zebraniu ułożono program obchodu. Ludność miejska została zawiadomiona specjalnymi afiszami na mieście, a ks.ks. prefekci w szkołach zawiadamiali o tem młodzież w specjalnych pogadankach.

W niedzielę, 13 lutego, na Sumie, celebrowanej przez Kanonika J. Ptaszyńskiego, kazanie o „Prymacie Papieża" wygłosił ks. prefekt A. Skrzypkowski. Po sumie odśpiewano uroczyste „TE DEUM".

Wieczorem o godzinie 6-ej odbyła się w wspaniale udekorowanej sali Seminarjum Nauczycielskiego Akademja. Na podwyższeniu, przybranem w zieleń i barwy papieskie, wystawiony był portret Ojca Świętego.

Akademja odbyła się z następującym programem. Chór Seminarjalny pod dyrekcją profesora M. Święcickiego wykonał „Boże coś Polskę", poczem wygłosił przemówienie na temat „Pius XI i Polska" ks. prefekt S. Wiśniewski. Przemówienie zakończył gromkim okrzykiem— Ojciec Św. Pius niech żyje! Zebrani entuzjastycznie ten okrzyk trzykrotnie powtórzyli. Następnie chór seminarjalny pięknie odśpiewał „Tu es Petrus" Hallera. Uczniowie i uczennicie przedeklamowali kilka utworów Mickiewicza i Krasińskiego. Chór odśpiewał „Sub tuum praesidium" Schmidta. Na zakończenie wspaniały i pełen erudycji odczyt wygłosił p. dyrektor gimnazjum, Jan Swierzowicz, na temat „Refleksy Rzymu w dziejach i literaturze Polski".

Zebrani w podniosłym nastroju opuścili salę. Na sali zebrała się ogromna liczba parafjan starszych i cała młodzież szkolna.

Równe.

Dnia 13 lutego Równe obchodziło uroczystość 5-ej rocznicy Koronacji Ojca Św. Piusa XI.

Organizatorem był Przewielebny X. Prałat Kuźmiński.

O 10-ej rano Msza Św. i okolicznościowa mowa X. Dietricha; wieczorem Akademja. Początek o ósmej.

Zdążamy do sali „Strzecha Kolejowa". Tu dopiero spotyka nas miłe rozczarowanie. Do ósmej jeszcze parę minut, a sala pełniutka po brzegi: tłok nawet przed wejściem. Perspektywa stania za drzwiami nie bardzo się uśmiecha; — zresztą nicbym nie słyszał i korespondencji nie mógłbym napisać. Na szczęście okazuje się, że coś w Równem znaczymy, bo spostrzegł nas jeden z gospodarzy sali i głośno komunikuje, że możemy skorzystać z krzeseł zarezerwowanych. Przeciskamy się do sali: udekorowana wspaniale; moc świateł!

Jak publiczność pokazała że byleby chciała, umie być punktualną, tak też organizacja Akademji nie zawiodła.

Było kilka minut po ósmej, gdy na estradzie ukazał się znany na tutejszym gruncie profesor p. Kuczyński. Z nadzwyczajnym temperamentem wygłasza odczyt okolicznościowy, w którym podkreśla z jednej strony twórczość idei Ojca Św., dążącej do Pokoju Chrystusowego w Królestwie Chrystusowym, — jedyne i skuteczne lekarstwo na bolączki świata obecnego, — z drugiej strony pożytek dla Polski, wynikający z tego, że nie jest na szarym końcu w biegu do zrealizowania tych myśli, przynajmniej w swej części zdrowej, myślącej, szczerze Ojczyznę miłującej.

Po odczycie cześć koncertową rozpoczęła orkiestra wojskowa 44 pułku, pod batutą kapelmistrza, P. Skupieńskiego, wykonując znakomicie uwerturę „Polonia". Następnie chór, prowadzony przez organistę miejscowego P. Mempla, zaśpiewał cały szereg pieśni znanych kompo-

zytorów. Między innemi „*Tu es Petrus*“ i „*Cześć Papiestwa*“. Równe rzadko ma okazję posłuchać takiego śpiewu, jaki słyszeliśmy, a już całkiem dumne jest z tego, że własnymi nań się zdobyło siłami.

Przerwy wypoczynkowe dla śpiewaków wypełniła bardzo miłymi deklamacjami Panna Kosarzecka, a potem miejsce powtórnie zajęła orkiestra.

Opuszczaliśmy Akademję radosni i weseli; życzymy jeszcze nieraz słyszeć coś podobnego. Wielkim pragnieniem jest tylko, by na przyszłość organizatorowie zdobyli o wiele większą salę i bardziej w śródmieściu.

Na drugi dzień byłem u X. Prałata Kuźmińskiego z zapytaniem, jak mógł urządzić taki wieczór, zupełnie nie pobierając wejściowego, to znaczy, bez żadnych funduszów.

Widzi Pan, odrzekł; — część społeczeństwa tutejszego pragnie czegoś więcej, niż dancingów; a miłość do Wiary Chrystusowej i Papieża skierowała ich szlachetny zapał w tę właśnie stronę. Wszyscy chętnie i bezinteresownie współpracę swą zgłosili. Bez nich nicbym nie zrobił. *Z.*

Z Walnego Zjazdu djecezjalnego Koła X.X. Prefektów.

Staraniem Prezydjum Diecezjalnego Koła X.X. Prefektów na dzień 21.XII 26 r. został zwołany do Łucka Walny Zjazd członków. Uczestniczyło w konferencji 18 księży prefektów; inni swą nieobecność usprawiedliwili. Zjazd rozpoczął się o godz. 9 Mszą świętą, odprawioną przez Ks. Kanonika Szumana w kaplicy Seminaryjnej. Obrady zagaił w sali Seminarjum, o godz. 10 m. 15 p. o. Przewodniczący Koła, Ks. M. Giżyński, powołując na Przewodniczącego Zjazdu Ks. Pr. Szafrańskiego. Z ramienia Kurji na zjeździe byli obecni: Ks. A. Pierzchała, Szef Sekcji Szkolnej i Ks. A. Jarosiewicz, Diecezjalny Wizytator Religji. Jego Ekscelencja Ks. Biskup Ordynarjusz, nie mogąc być osobiście na obradach X.X. Prefektów, nadesłał z Warszawy list z pasterskiem błogosławieństwem. List został przez Ks. Szefa Pierzchałę odczytany. Najdostoj-

niejszy Pasterz w serdecznych słowach wita uczestników Zjazdu, oraz wskazuje głęboko ujęte postulaty duszpasterstwa szkolnego, w chwili bieżącej. Uświadomienie sobie zadań prefekta w szkole, pogłębienie metod nauczania, opieka nad bursami, współpraca z komitetami rodzicielskimi, główne myśli listu pasterskiego. (List in extenso vide „Miesięcznik № 4).

Zebrani, po wysłuchaniu listu, niezwłocznie wysłali drogą telegraficzną wyrazy synowskiego oddania się Swemu Najdostojniejszemu Pasterzowi.

Porządek obrad wypełniły: 1) sprawy organizacyjne Koła, 2) poznanie projektów Ustaw Synodalnych („de scholis"), 3) organizacje religijne młodzieży, 4) program i podręczniki szkolne.

I. W dyskusji nad sprawami organizacyjnemi Koła, jak poprzednich lat, dążono do ustalenia przyczyn niedomagań Koła, listy członków i składki członkowskiej. Były Przewodniczący, Ks. Szef Pierzchała, oświadczył, iż główną przyczyną braku pracy programowej w Kole jest obojętność wszystkich członków na sprawy Koła, składanie wszystkiego na jednostki oraz trudne warunki pracy, w jakich się Zarząd znajdował. Członkowie Zarządu, wybrani z różnych środowisk, rozrzuceni po całym Wołyniu, — rzecz naturalna, — nie mogli prowadzić systematycznej programowej pracy. Celem ożywienia Koła na przyszłość Zarząd winien być skupiony w jednem środowisku, oraz wszyscy członkowie winni brać czynny udział w pracach organizacyj.

Po dłuższej dyskusji uchwalono:

1) Za członków Koła uważać wszystkich obecnych na Zjeździe i tych kolegów, którzy przysłali usprawiedliwienie swej nieobecności.

2) Składka członkowska na 1927 r. 2 złote miesięcznie, płatne kwartalnemi ratami z góry; ponadto każdy członek dopłaci na konto podróży delegatów na Ogólny Zjazd składkę dodatkową, którą ustali i poda członkom do wiadomości przyszły Zarząd już w miesiącu

lutym 1927 r. Na każdą wpłatę przeszle skarbnik członkom pokwitowanie.

3) Prezes i sekretarz, możliwie i skarbnik, winni rezydować w jednej miejscowości; jeden z członków Zarządu winien mieszkać w Łucku.

II. Projekty Ustaw Synodalnych.

Po odczytaniu projektów Ustaw Synodalnych i różnych instrukcyj szkolnych, nastąpiły liczne zapytania uczestników, na które odpowiadał, wyjaśniając wątpliwości, Ks Szef Pierzchała i Ks. Wizytator Jarosiewicz. W toku dyskusji wyłoniły się wnioski duszpasterstwa szkolnego, przyjęte przez ogół zebranych:

1) dążyć do wprowadzenia w szkołach śpiewu unisonowego;

2) w niedziele adoracyjne młodzież szkół średnich i powszechnych łączyć razem na wspólnej Mszy św.;

3) rekolekcje 3-dniowe dla młodzieży szkolnej winny być odbywane w Wielkim Poście;

4) tworzenie burs dla młodzieży i zajęcie się niemi ze strony X.X. Prefektów; gremjalne konferencje z rodzicami dzieci i odwiedzanie mieszkań uczniowskich są to pierwszorzędnej wagi sprawy.

III. Organizacje religijne.

1. Sprawę sodalicji referuje Ks. Pasławski. Streszczając się, podkreśla najprzód doniosłość i pożytek tej organizacji wśród młodzieży, następnie omawia trudności, kwalifikacje założyciela, sposób założenia—w końcu wskazuje literaturę. Osobiste poglądy Referenta dadzą się skreślić następująco:

a) Sodalicja jest organizacją, przeznaczoną tylko dla młodzieży starszej szkół średnich.

b) Istnienie jej w szkole ułatwia prefektowi niezmiernie pracę wychowawczą młodzieży, bo pomaga do prowadzenia reszty młodzieży, którą koledzy znają najlepiej,

c) By cel ten osiągnąć, potrzeba u założyciela wielkiej roztropności, taktu, dokładnego poznania i wielkiego umiłowania ideału sodalicyjnego, ścisłego przestrzegania

„tajemnicy“, wreszcie—umiejętności założenia i prowadzenia Sodalicji.

d) Ponieważ Sodalicja jest przeznaczona dla „elity“ młodzieży, przeto przy założeniu nie o ilość, ale o jakość chodzić prefektowi winno. Wychodząc z założenia, że już „tres faciunt collegium“, najwłaściwiej jest wybrać z pośród młodzieży 2—4, ale zupełnie pewnych i tych zapoznać z ideją Sodalicji i jej organizacją, na zebraniach ściśle poufnych. Ta garstka zacznie potem sama działać wśród kolegów i koleżanek i sama wyłowi dalszych, doborowych kandydatów. Wszystko odbywa się bez rozgłosu. Stanowi to pewien urok, który pociąga młodzież. Zgłaszającym się, robi moderator umyślnie trudności; stańcie się najprzód godnymi, potem was przyjmiemy. Z góry uprzedzić, że się nie będzie wcale protegować sodalisów (sek). O przyjęciu niechaj decydują sodalisi, nie prefekt, który winien się ograniczyć, jako moderator, do roli cichego kierownika, pozwalając działać samym sodalisom. Sodalisi i sodaliski niech stanowią zupełnie odrębne organizacje, łączyć się mogą tylko na wspólnych nabożeństwach, a wszelkie inne zebrania miewają osobno. Zebrania, na których członkowie, nie Moderator, wygłaszają referaty, winny być jak najbardziej ożywione.

e) Za najlepszy podręcznik dla Moderatora uważa Referent: „Podręcznik Sodalicji Marjańskiej” X. Roztworowskiego (do nabycia w księgarni św. Wojciecha). Nakoniec wyraża Referent wdzięczność J. E. Ks. Biskupowi, że raczył wezwać X.X. Prefektów do zakładania sodalicji, przy których i sam prefekt ducha swego odnawia i moralnie wiele korzysta. Po referacie ks Pasławskiego opisuje ks. Gałęzowski, jak założył w Szamotułach sodalicję.

Po przemówieniu ks. Gałęzowskiego, głos zabiera ks. wizytator. Zasadniczo zgadza się we wszystkiem z ks. Pasławskim z wyjątkiem „tajności” sodalicji. Wybierać należy samą „elitę” młodzieży—nie łatwo przyjmować—nie gonić za liczbą, lecz za jakością,—by nie być potem zmuszonym do usuwania z organizacji, co zawsze demoralizuje młodzież. Po krótkiej dyskusji ks. szef Pierzchała

wypowiada się za wnioskiem referenta, by sodalicję uważać za organizację, przeznaczoną dla starszej młodzieży tylko i stanowczo występuje przeciw „werbunkowi” do Sodalicji i „tajności”.

Został przyjęty wniosek ks. prezesa: Będziemy usiłowali zaprowadzać Sodalicję do zakładów naukowych, a istniejące całą siłą popierać.

B) *Kółka św. Teresy od Dzieciątka Jezus*. Referat nieobecnego ks. kanonika, Jana Majchrzyckiego, odczytuje ks. prof. Szafrański. Następnie komunikuje, że Kółka te zaprowadził u siebie w dwu gimnazjach: w jednym zapisało się 35 dziewczynek, w drugim 90. Jako organizacja młoda nie mogła dać jeszcze konkretnych wyników. Ks. szef i ks. Pasławski wypowiadają się za wprowadzeniem tej organizacji tylko do klas młodszych żeńskich, t. j. do klas: I — III, jako przygotowawczej do Sodalicji. Ks. Szef proponuje zwrócić się jeszcze do projektodawcy statutu, ks. Majchrzyckiego, z prośbą o nadanie organizacji charakteru więcej charytatywnego; nadto obiecuje odczytany projekt statutu zamieścić w Mies. Diecez., prosi XX. Prefektów, by swoje uwagi i spostrzeżenia o pracy w Kółkach św. Teresy nadsyłali do Kurji Diec. (sekcja szkolna). Resztę organizacyj referuje treściwie ks. Wizytator.

C) *Kółka Dziecięctwa Jezusowego*. Godne polecenia i jest to bowiem organizacja wszechstronna, odpowiadająca wszystkim władzom psychicznym młodzieży, przytem—nie nakładająca wielkich ciężarów. Z drobnych, 5-groszowych składek, złożyły jednak dzieci innych krajów 9 miljonów na misje; niestety,—Polska zajmowała dotąd w tym względzie ostatnie miejsce. Organ stowarzyszenia przynosi wiadomości religijne z całego świata, a przez to pozwala dzieciom zainteresować się ogólnem życiem Kościoła i rozwija w nich pewien uniwersalizm religijny. Nadto—winniśmy w wychowaniu szkolnem uwzględniać i zakładać te szczególnie organizacje, które będą miały ciągłość i poza szkołą, a takiemi są wymienione Kółka.

D) *Kółka św. Stanisława Kostki* niech będą równole-

głą organizacją dla chłopców. Nadają się one i dla młodszych klas, czyni uwagę ks. Gałęzowski. Ks. Pasławski przeciwstawia „*Kółka Ministrantów*“ jako równoległą instytucję do Kółek św. Teresy. Ks. wizytator wyznaje, że organizację tę przeoczył i oświadcza, że tylko tam, gdzie ona nie istnieje, należałoby zaprowadzić Kółka św. Stanisława. Na interpelację obecnych, że statuty tych Kółek dla młodzieży szkolnej są im nieznane, proponuje polecić przyszłemu Zarządowi Koła, by sprowadził takowe od ks. Winkowskiego i rozesłał członkom Koła.

E) *Kółka Żywego Różańca* zbyt są znane, aby je zachwalać. Trzeba je tylko ożywiać—popierać i rozwijać.

F) *Harcerstwo.* Organizację tę powinniśmy przedewszystkiem gruntownie poznać i z całej siły popierać, jako organizację świecką, ale stojącą na gruncie katolickim. Należy ją uważać jako „elitę” stowarzyszeń. Zaopiekować się Harcerstwem tem więcej należy, że niektóre organizacje, wbrew uprzedniej umowie o lojalności, zaczynają obecnie harcerstwo zawzięcie zwalczać i wyśmiewać publicznie. Należy popierać katolicką ideologję harcerstwa, czuwać nad tem, by przy uroczystościach harcerskich zachowywane były praktyki religijne, jak wspólna Msza św., by od czasu do czasu urządzać, obok obchodów narodowych, także obchody i uroczystości religijne, jak akademje okolicznościowe, śpiewy i przedstawienia; zwracać też harcerzom baczną uwagę na potrzebę obowiązkowości, pilności w nauce i t. p. cnoty chrześc. Nieodpowiednie jednostki trzeba usuwać, a przez lepsze wpływać na ogół. Organizacja ta daje nam możność wpływania paraliżująco na akcję wśród młodzieży bojówek komunistycznych, bolszewickich, masońskich i t. p. Z bogatej literatury harcerskiej zaleca szczególniej: „Harcmistrza“ i „Czuj Duch“ X Lutosławskiego. Ciałem ustawodawczem Harcerstwa jest „Koło Przyjaciół H.“, rządem: „Komendy Chorągwi“. Ks. Szef komunikuje, że np. organizacja „T u r“ usiłuje opanować organizacje harcerskie w Polsce, czemu przeszkodzić musimy. Jeden

z uczestników dodaje, że, powstałe w okolicy Wiśniowca organizacje „Myśliwskie“, należą również do powyższego typu organizacji bolszewickich. Ks. Szef komunikuje, że istnieje w Łucku Zarząd Oddziału Z. H. P., — zwraca się tedy z apelem do XX. Prefektów, aby brali czynny udział w Kołach Przyjaciół Harcerstwa w swych środowiskach i dołożyli starań, by na przyszły walny Zjazd Oddziału, byli wysłani delegaci, przychylni dla Kościoła. Na zapytanie ks. Kobierskiego, — czy do Harcerstwa można przyjmować zgłaszających się prawosławnych, — odpowiada ks. Wizytator, że tylko w drodze wyjątku, jednostki „wyborowe”, a to celem zbliżenia ich do katolicyzmu. Ks. Giżyńskiemu zaś odpowiada, że harcerstwo ma rację bytu również w szkołach powszechnych; — niestety, brak tam jednostek, któreby je umiejętnie prowadzić mogły. Zauważa przytem że organizacje, nam wrogie, mają znacznie łatwiejszą od nas pracę, bo nie potrzebują — ze względu na swą moralność — przebierać, jak my, w środkach. To też sami w pracy nad odrodzeniem społeczeństwa nie podołamy, lecz musimy się posłużyć ludźmi świeckimi, których trzeba sobie dobrać i urobić. Zwrócić nam trzeba uwagę przedewszystkiem na sfery nauczycielskie i rozwinąć tam swoją akcję. Zwraca się więc ks. Jarosiewicz z gorącym apelem do wszystkich X.X. Prefektów, aby lepsze jednostki z nauczycielstwa odciągali od szkodliwej organizacji „Ognisk“ (Zw. N. S. P.), a zaciągali je do szeregów „Chrześc. Stow. Naucz. szkół Powsz.“, którego liczne placówki już na Wołyniu istnieją. Jeżeli nauczycielstwo po swojej stronie mieć będziemy, — kończy ks. Wizytator,—to niezawodnie nam się uda młodzież, a przez nią i społeczeństwo nasze odrodzić. Prosi też X.X. Prefektów o nadsyłanie pod jego adresem nazwisk nauczycieli, nadających się na kandydatów do Sodalicji, którą zamierza założyć. Po dłuższej wymianie zdań, został przyjęty wniosek ks. Prezesa, że wszyscy X.X. Prefekci powinni znać dobrze wszelkie organizacje katolickie, zakładać te tylko, które odnośnie do miejscowych warunków z korzyścią rozwijać się i pracować będą mogły.

IV. Program i podręczniki szkolne do nauki religji.

Na wniosek ks. Prezesa uchwalono przechodzić kolejno, klasa za klasą, wszystkie typy szkół i odrazu czynić odnośne spostrzeżenia i uwagi.

Bardzo ożywioną dyskusję wywołały podręczniki na III i IV oddział szkół powszechnych, IV klasę gimnazjalną, gdzie poruszono nawet zmianę samego programu oraz podręczniki i program dla szkół zawodowych (rzemieślniczych i handlowych). Po dłuższej wymianie zdań uchwalono:

1. Sąd o używanych obecnie podręcznikach w III i IV oddz. ks. Boczara i Małkowicza powierzyć specjalnej Komisji, którą przyszły Zarząd Koła powoła.

2. Celem opracowania programu dla ustalenia podręczników szkół zawodowych powołać specjalną Komisję z pośród księży prefektów, pracujących w szkołach zawodowych. W skład Komisji weszli: Ks. Kan. St. Cichocki, Ks. Pr. W. Szpaczyński, Ks. Pr. Giżyński, Ks. Pr. Lenczewski. Komisja winna w okresie wielkanocnym złożyć gotowy projekt Prezesowi Zarządu. Po wyczerpaniu tego punktu obrad nastąpiły komunikaty urzędowe, ogłoszone przez Ks. Szefa Pierzchałę, wreszcie wybory do Zarządu.

W skład Zarządu weszli:

1. Prezes Koła, X. Wiśniewski.

2. Vice-Prezesami: X.X. Gałęzowski i Dietrich.

3. Sekretarz, X. Rossowski (w razie odmowy Ks. Korcik).

4. Skarbnik, X. Zym Marcin.

Do Komisji Rewizyjnej:

1. X. Kan. St. Cichocki.

2. X. M. Giżyński.

3. X. A. Kobierski.

Obrady zakończono poleceniem, złożonem nowemu Zarządowi, ażeby wysłał odezwę do wszystkich X.X. Prefektów, zachęcającą do zgłaszania się na członków Koła.

ZE ŚWIATA.

Rzym.

Proces beatyfikacji i kanonizacji ks. Jana Bosko.

Dnia 8 lutego pod prezydencją Ojca Św. odbyła się sesja generalna Św. Kongregacji Obrzędów w sprawie zbadania heroiczności cnót Sługi Bożego, ks. *Jana Bosko*, założyciela Kongregacji Księży Salezjanów, oraz Instytutu Córek Marji Wspomożycielki.

Dnia 20 lutego w sali Konsystorjalnej Watykanu, w obecności Ojca Świętego, odczytany został Dekret o uznaniu cnót ks. Bosko w stopniu heroicznym.

Dekret ten w całości ogłoszony został w *L'Osservatore Romano* № 43 z d. 22.II 27.

Wizyta Króla Szwedzkiego w Watykanie.

Dnia 21 lutego, o g. 12, Ojciec Św. przyjął na prywatnej audjencji Króla Szwedzkiego. Król przybył z licznym orszakiem Swego Dworu. Najwyżsi dostojnicy Dworu Papieskiego, przy udziale gwardji szwajcarskiej, przeprowadzili Króla do sali bibljotecznej, gdzie Ojciec Święty oczekiwał na gościa.

Po skończonej audjencji, Król, w otoczeniu wszystkich osób Dworu, udał się przez Scala Papale do Sekretarza Stanu, Kardynała P. Gasparri, na krótką wizytę, poczem powrócił na dziedziniec San Damaso, skąd automobilem opuścił Watykan.

Bankierzy na zamkniętych rekolekcjach.

W Rzymie właściciele i urzędnicy banku „Santo Spirito" odprawili kilkodniowe, wspólne rekolekcje zamknięte, poczem uzyskali audjencję Ojca św., który w przemowie wyraził swą radość gorącą z tej świętej praktyki i wskazał na potęgę bogactw duchownych.

Dziennikarze katoliccy ku czci swego patrona.

Dnia 30 stycznia odbył się w kościele Najśw. Serca obchód uroczysty ku czci św. Franciszka Salezego, niebiańskiego patrona pisarzy katolickich.

Udział dziennikarzy katolickich, mieszkających w Rzy-

mie był wyraźny i liczny. Mszę św. odprawił przy wielkim ołtarzu, wspaniale oświetlonym, prokurator generalny Benedyktynów oliwetańskich, ks. Placido Lugano. Po ewangelji wybitny ten kapłan, który jest także znanym pisarzem, wypowiedział okolicznościowe kazanie, biorąc temat z ewangelji, przypadającej na ten dzień. Dziennikarze, pisarze katoliccy — mówił — są krzewicielami prawdy Kościoła, prawdy bożej. Można powiedzieć, że mają oni misję, przez którą uczestniczą w samym urzędzie kapłańskim. Jak niegdyś do Aposołów, tak można słowa Boskiego Mistrza stosować do obrońców nauki Chrystusowej i powtórzyć do nich „wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłością świata".

Następnie mówca podniósł szczególne znaczenie wyboru przez papieża św. Franciszka Salezego na patrona dziennikarzy. Świętego, który łączył tak cudownie w swem życiu, w pismach swoich i dziełach, granitową stanowczość zasad z najsłodszą miłością, słusznie można nazwać wzorem tych, którzy jednem i drugiem muszą się codzień posługiwać przy głoszeniu i obronie prawdy.

Podczas Mszy św. wielu obecnych przystąpiło do Stołu Pańskiego. Po Najśw. Ofierze udzielono błogosławieństwa Najśw. Sakramentem.

Przybyłych zaprosili z tradycyjną uprzejmością i wspaniałą gościnnością OO. Salezjanie do sal Instytutu, gdzie przygotowano posiłek.

Instytut sztuki religijnej i wychowania.

By poprzeć znajomość religijnej sztuki i wychowania przez kinematograf, założył premjer Mussolini Instytut, do tego celu przeznaczony. Prócz obrazów wielkich pielgrzymek, malowniczych procesyj, wspaniałych ceremonji i różnego rodzaju wydarzeń kościelnych, przygotowuje się podobno pełne życia obrazy siedemsetletniej rocznicy św. Franciszka z Asyżu, wydarzeń z roku Jubileuszowego w Rzymie, dalej film o św. Franciszku. Jeszcze inny film projektowany na olbrzymią skalę opisuje pierw-

sze dni chrzcścijaństwa w Rzymie. W komitecie kierującym Instytutu pracują następujący katolicy: markiz Misciateli, literat katolicki, trzech członków komisji papieskiej dla sztuki religijnej, jeden członek komisji papieskiej dla archeologji chrześcijańskiej i kilku prałatów watykańskich. Obecność tych prałatów jednak wcale nie składa na Kościół Katolicki odpowiedzialności za ten Instytut.

Triumf Krzyża.

Oto znowu instytucja, do której krzyż zawitał po raz pierwszy od jej powstania. Akademja wojenna w Rzymie. Dnia 26 października, na wspaniale kwiatami przybranym dziedzińcu—złożono cały rząd krucyfiksów. Włoski biskup polowy dokonał poświęcenia, poczem 20 akademików zbliżyło się do świętych znaków. Każdy ujął jeden w ramiona i w uroczystej procesji niósł krzyż. Procesja udała się do sal wykładowych, gdzie zawisły odtąd godła naszego zbawienia.

Ameryka.

Katolickie radjo.

OO. Pauliści w Nowym Yorku mają własną stację radjonadawczą.

Meksyk.

Zdolna zakonnica meksykańska.

Niedawno odsłonięto w miasteczku San Miguel de Nepantla w Meksyku tablicę bronzową ku czci siostry Juanny Ines de la Cruz, zakonnicy, którą pisarze świeccy czcili jako jedną z najwybitniejszych kobiet wszystkich czasów. Zakonnica ta, której imię świeckie było Juanna de Asbaje, urodziła się w tem miasteczku 12 listopada 1651 r. S. Juanna de la Cruz była za swych czasów największą poetką w całym świecie, mówiącym po hiszpańsku. Siostrę tę nazywano „dziesiątą Muzą“.

Gdy miała lat 16, egzaminowało ją 40 proresorów z uniwersytetu meksykańskiego. Przedmioty egzaminu obejmowały wykształcenie klasyczne, teologję, filozofję, historję, matematykę i wogóle nauki przyrodnicze. Juanna de Asbaje wiedziała więcej, niż jej egzaminatorzy. Szyb-

kość orjentacji tej zakonnicy była zdumiewająca. Mówiła tak płynnie po łacinie, jak i po hiszpańsku, i żaden z jej współczesnych jak i późniejszych od niej ludzi nie dorównał jej w rozumieniu języka Azteków. Była ona pierwszą matematyczką w Nowej Hiszpanji, a oprócz tego, że posiadała głęboką znajomość astronomji, była muzyczką i malarką. Jedną z ulic w Meksyku nazwano jej imieniem.

Niemcy.

Walka z niemoralnością.

Stronnictwo rządowe w Niemczech (katolickie centrum) wniosło do „Reichstagu” projekt ustawy przeciw literaturze pornograficznej, niemoralnym widowiskom i t.p. Wniosek z pewnemi zmianami uchwalono, wbrew zaciekłemu sprzeciwowi socjalistów i komunistów i protestom rządu pruskiego.

Węgry.

Walka z niemoralnością w Budapeszcie.—Surowe rozporządzenie władz.

Minister spraw wewnętrznych na Węgrzech wydał szereg rozporządzeń, mających na celu ochronę publicznej moralności, przyczem stwierdza, że moralność i cnotliwość stolicy podupadła bardzo pod wpływem zagranicy. Rozporządzenie to zaleca władzom policyjnym przestrzeganie, by pod żadnym pozorem i warunkiem nie działo się nic na ulicy, w kabaretach i kawiarniach, coby w najmniejszej dozie mogło się sprzeciwiać surowym zasadom moralności. Policja ma więc kontrolować wszystkie nowowystawione i dawne sztuki, pojawiające się na scenie, tańce na dancingach, piosenki w kabaretach i szantanach.

Na ulicy jest surowo wzbronione przeklinanie nieprzyzwoite rozmowy i bezwstydne giesty. Kobiet nie wolno zaczepiać na ulicy, ani przemawiać do nieznajomych. Kobietom zakazuje się noszenia krótkich sukien. Dozwolona jest długość taka, żeby zakrywała kolana. Zakazuje się wreszcie w oknach wystawowych lub na placach publicznych, wystawiania niemoralnych i nieprzyzwoitych obrazów i pism. Niestosowanie się do tych rozporządzeń

pociąga za sobą karę pieniężną aż do 80 pengö, lub kary aresztu do 15 dni.

W zakładzie wychowawczym dla dziewcząt przy ul. Veres-Palne (a jest to zakład jeden z pierwszorzędnych w mieście), przeprowadzono oficjalną kontro'ę krótkich spodniczek i jedwabnych pończoch. Wszystkie dziewczęta, które miały cieliste pończochy, lub spódniczki nie zakrywające kolan, zostały surowo upomniane i odesłane do domu, z poleceniem, by się przebrały i w czarnych pończochach wróciły do szkoły. Równocześnie zebrała się konferencja kolegjum profesorskiego, która postanowiła: uczenice, ubierające się nieprzyzwoicie, usunąć ze szkoły.

Tańce murzynów również uznano w Budapeszcie za niemoralne. Ensemble murzyński Black Poeple przybył z Wiednia do Budapesztu, celem dania kilku przedstawień rewji, z oryginalną muzyką i tańcami murzyńskimi. Magistrat budapeszteński wypowiedział się jednak w tym duchu, że gościnne występy murzynów sprzeciwiają się moralności i obniżają kulturę europejską.

Australja.

Kongres Eucharystyczny Wszechświatowy w Australji.

Arcybiskup Sydney'u utworzył Komitet Generalny, mający się zająć przygotowaniami do Kongresu Eucharystycznego Wszechświatowego, który ma się odbyć w Sydney, w Australji, 1928 roku. Wyłoniono szereg Komisji, jak: prasową, komunikacji, pomieszczeń, muzyki kościelnej, funkcji kościelnych. W całej Australji myśl Kongresu przyjęta została entuzjastycznie. Ogólne zajęcie się tą sprawą każe przewidywać powodzenie Kongresu.

(L'Osservatore Rom. 9.II 27.

Bolszewja.

Kult kozła...

Badając stosunek chłopów - komunistów do religji, komisja kontrolująca stwierdziła przytoczony niżej, godny pożałowania fakt.

„W Bugaceruchowskiem osiedlu, Kałmuckiej obłasti (miast dawnych gubernji) miejscowa ludność czci kozła,

którego wioskowy duchowny również uznał za świętego. Komisja Kontrolująca W. K. P. stwierdza, iż kozioł korzysta ze znacznych przywilejów: wchodzi do ludzkich mieszkań, zjada żywność, na co ludność zupełnie nie reaguje, dbając o jego nietykalność. Obecność kozła—opinjuje komisja—wpływa nad wyraz ujemnie na normalny bieg kulturalno-oświatowej akcji w danej miejscowości. Partyjni pracownicy, obawiając się wrogich wystąpień ludności, nie są w stanie przeciwdziałać kultowi kozła".

(„Biednota", organ włościan-komunistów Nr. z dnia 26 stycznia).

Rozłam w Cerkwi rosyjskiej prawosławnej „Zagranicznej".

Nieporozumienia pomiędzy Metropolitą Eulogjuszem i Metropolitą Antonjuszem Chrapowickim wzmogły się w ostatnich czasach. Synod Biskupów rosyjskich, przebywających za granicą, pod przewodnictwem Metr. Antonjusza, w dniach 25 — 26 stycznia, b. r., rozpatrywał sprawę „nieposłuszeństwa" Metr. Eulogjusza „Wyższej Władzy Cerkiewnej", t. j. Synodowi Karłowickiemu. Postanowiono *usunąć Eulogjusza z urzędu zarządzającego prawosławnemi cerkwiami na Zachodzie, pozbawić prawa spełniania funkcji kościelnych i oddać pod Sąd Biskupów*. Jednocześnie polecono Biskupowi Serafinowi, w Londynie (dawniej finlandzkiemu) objąć po Eulogjuszu zarząd kościołów prawosławnych.

Metropolita Eulogjusz, któremu zakomunikowano powyższą decyzję, odpowiedział listownie, że „ani formalnie ani notorycznie przyznać nie może ważności decyzji Synodu; dycyzja ta bowiem jest przeciwną kanonom Cerkwi prawosławnej; dla wyjaśnienia tego sporu musi on zwrócić się na drogi, wskazane w kanonach. Oświadcza następnie Eulogjusz, iż wobec niemożności uzgodnienia swych funkcji z wymaganiami Synodu Karłowickiego, zmuszonym jest zerwać stosunki z Synodem i utworzyć niezależny od Biskupiego Synodu zarząd swej diecezji".

„Za Swobodu" 9.III 27.

Bibljografja.

Ks. Dr. H. Insadowski. Ustrój prawny Kościoła katolickiego. Lublin, 1926.—Wydawnictwo Bibljoteki Uniwersytetu Lubelskiego wzbogaciło się jeszcze jednem dziełem o wielkiej wartości. Autor w sposób ogromnie systematyczny i jasny rozwija pojęcia Kościoła, jako społeczności prawnej (cz. I, str. 10—106), oraz podmiotów władzy w Kościele (cz. II, str. 109—202). Pomimo ścisłej metody naukowej, potrafił autor ująć swe dzieło w formę łatwą i żywą, tak, iż czyta się je bez znużenia, prawie jak powieść. Wreszcie zaletą dzieła jest także ta okoliczność, że wydane jest w języku polskim. co czyni je dostępnem dla szerszego ogółu inteligencji katolickiej, jak dotąd bardzo mało uświadomionej w tym kierunku. Dzieło więc powyższe stanowi bardzo ważny nabytek dla bibljoteki kapłana. Cena jest również dostępna — 6 zł. (przy nabywaniu w składnicy Uniwersyteckiej W. Duchowieństwu może przysługiwać rabat).

Ks. K. W.

